Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 104. — ROK XXXVIII

NIEDZIELA 19 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze państwa polsk. z przesyłk. pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJI Nr. 133-14, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Obrona przed „Anschlussem“.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami znajdzie się sprawa austro-niemieckiego „Zollvereinu“ na forum majowej Rady Ligi Narodów. Nic się więc do tego czasu w tej sprawie nie stanie. Tem bardziej, że Austrja przyjęła żądanie mocarstw przerwania dalszych pertraktacyj z Rzeszą do czasu decyzji genewskiej.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że już powierzenie sprawy „Zollvereinu“ Radzie Ligi Narodów oznacza jej pogrzeb. Punktem wyjścia dla jej debat będzie czysto prawne zagadnienie, — mianowicie, czy „Zollverein“ narusza protokół genewski z roku 1922, gwarantujący pełną niezależność Austrji. Z dotychczasowych zaś dyskusyj i polemik wiemy, że głosy w tej sprawie są podzielone. Między innemi we Włoszech i w Anglji nie brak było, poważnych nawet, wystąpień w tym duchu, że umowa celna austro-niemiecka nie sprzeciwia się genewskiemu protokołowi, jest bowiem umową o charakterze czysto gospodarczym. Głosy takie podnosiły się i w Polsce (wileńskie „Słowo“). Przeciwnego zdania broni poza Czechosłowacją właściwie tylko Francja, której opinja (z małemi wyjątkami) odrzuciła „Zollverein“ m. in. z powodu, że się sprzeciwia zobowiązaniom Austrji z roku 1922.

Przyjdzie zatem w Genewie do dyskusji, która oczywiście nie ograniczy się już do samej prawnej strony umowy, ale obejmie wszystkie momenty, jakie w niej występują, a więc i gospodarczy i polityczny. A, jak dalece niepewnym jest wynik tej dyskusji, świadczy m. in. świeże wystąpienie medjolańskiego „Corriere della Sera“, używanego przez Rzym do informowania zagranicy o zamierzeniach rządu w dziedzinie zagranicznej polityki.

Czytamy w tym dzienniku, że Italja faszystowska nic nie ma wspólnego z „epileptycznem“ miotaniem się pewnych krajów (Francji) w sprawie „Zollvereinu“. Zachowuje natomiast „największy spokój“ i tymczasem

„bada i studjuje ten fakt z różnych punktów widzenia, ekonomicznego, prawnego, politycznego, bez specjalnego uprzedzenia, a jedynie z myślą o zabezpieczeniu własnych najświętszych interesów (sacrosanti interessi) i w duchu zasad rekonstrukcji Europy“.

To samo robi drugie wielkie mocarstwo, Anglja, co z przyjemnością stwierdza dziennik medjolański.

Mimo zatem mocnego stanowiska Francji i Czechosłowacji, mimo niedwuznacznego protestu Brianda i jeszcze wyraźniejszego „veto“ Prezydenta Doumergue'a, „Zollverein“ wcale nie jest w tej chwili jeszcze przekreśloną wartością, owszem — taki jest obecnie stan rzeczy — będzie w Genewie poważnym przedmiotem narad z ef ktem końcowym nieznanym.

W samą więc porę pojawiły się wiadomości o projekcie Brianda, żeby „Zollvereinowi“ przeciwstawić porozumienie innych państw i w ten sposób stępić jego ostrze, jeśli się go już nie uda pogrzebać. Tylko, że szczegóły planu Brianda owiane są tajemniczością i dlatego sprzeczne chodzą o nich wieści. Według „Petit Parisien“ chodzi podobno o stworzenie bloku gospodarczego państw środkowo-europejskich. Według „Matin'a“ zaś Briand planuje „nowy, wielki plan“ stworzenia ogólno-europejskiego porozumienia gospodarczego.

Niebyśmy nie mieli przeciw jak najszerszemu porozumieniu, nawet przeciw gospodarczej „Unji Europejskiej“. Owszem, bylibyśmy pierwszymi, którzyby powstanie takiego bloku powitali z radością i entuzjazmem. Doświadczenie jednak nastraja nas pesymistycznie w stosunku do tych projektów, a i — wyznajemy otwarcie — osoba projektodawcy, fantasty w polityce, nie napawa nas optymizmem. Zamiast wielkiego bloku europejskiego wolelibyśmy mniejszy, bloczek środkowo-europejski. Byłby on — zdaje się — realniejszy, a dla Polski — o czem nie można zapominać — bezpieczniejszy. Nie mielibyśmy do czynienia z rekinami i wielorybami, ale z takiemi, jak Polska, lub nawet słabszemi, rybkami.

W każdym razie z satysfakcją notujemy wystąpienie Brianda jako dowód, że Francja nie lekceważy „Anschlussu“ i że chce mu zapobiec przeciwstawieniem pozytywnego i pokojowego bloku. A jak bardzo na czasie było to wystąpienie, świadczy zachowanie się prasy berlińskiej.

Prasa prawicowa, rzecz jasna, atakuje zaciekle Francie i jej ministra. To było do przewidzenia. Zdumiewającym jednak jest zwrot wykonany przez poczytny i wpływowy „Berliner Tageblatt“... Zwraca się on przeciw Curtiusowi i Schoberowi. Zarzuca im, że choć działali z szlachetnych pobudek,

„zapoznawali jednak psychologiczny skutek swej inicjatywy“.

Mianowicie zrazili Francję do „Zollvereinu“. Dlatego teraz — domaga się dziennik berliński — trzeba, by się Niemcy porozumiały z Briandem, jeśli chcą zrealizować parafowany w Wiedniu układ.

Tak się Europa broni przed widmem „Anschlussu“. W. Z.

Z triumfem donosi PAT., że w Warszawie powstało nowe stronnictwo, mianowicie: „Zjednoczenie bezpartyjnych żydów w Polsce“. Ma ono na celu — oglasza PAT. — „zjednoczenie żydów pod wspólnem hasłem współpracy z rządem celem poprawienia bytu ludności żydowskiej w Polsce. Nowa organizacja postawiła sobie za zadanie przeprowadzenie szeregu postulatów, zmierzających do rozszerzenia uprawnień ludności żydowskiej dla zaspokojenia jej potrzeb“.

Jeśli „bezpartyjni“, jeśli chcą „współpracować z rządem“, to już wiemy, o kim mowa i o jakie chodzi „potrzeby“ żydowskie. Niechże się nasze „bezpartyjne“ mieszczaństwo o tem dowie. Bo się zbliża ku niemu nowe niebezpieczeństwo.

Umowa o pożyczkę francuską parafowana.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.). W piątek wieczorem wiceminister skarbu pułk. Koc dokonał w Paryżu parafowania umowy o warunkach finansowych pożyczki na budowę kolei Górny Śląsk — Gdynia. Wobec tego, że umowa o warunkach techniczno-kolejowych została parafowana jeszcze przed Wielkanocą, rokowania pożyczkowe należy uważać za zakończone.

—X—

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Izb.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.). Rada Ministrów w ciągu dzisiejszego posiedzenia uchwaliła przedłożyć Panu Prezydentowi Rzplitej do podpisu dekret o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w ciągu nadchodzącego tygodnia. Można się zatem spodziewać, że już w przyszłym tygodniu rozpoczną się obrady nadzwyczajnej sesji parlamentu.

85 nowych emerytów wojskowych.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.). „Dziennik Personalny Min. Spr. Wojsk.“ donosi o przeniesieniu w stan spoczynku 85 oficerów, w tem jednego pułkownika, 4 podpułkowników, 5 majorów, 35 kapitanów, 39 poruczników.

Dyrektor łódzkiego Banku Handlowego wypuszczony za kaucją.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.). Dzisiaj wypuszczono z aresztu w Łodzi za kaucją 50.000 zł. naczelnego dyrektora Banku Handlowego Gordowskiego. Według pogłosek straty skarbu państwa z powodu upadłości Banku Handlowego dojdą do sumy 5 miljonów zł.

Obietnice min. Kühna dla kolejowców.

Warszawa, (PAT). Dnia 17 b. m. przyjął minister komunikacji przedstawicieli niektórych związków kolejowych, którzy wysunęli postulaty natury ekonomicznej. Minister obiecał, iż przedewszystkiem będzie od 1 maja skasowana redukcja dni pracy w warsztatach, które wobec tego będą pracowały 6 dni w tygodniu. Odnośnie do rewizji djet pracowników kolejowych na podróże służbowe będą one w mniejszym stopniu zmniejszone, aniżeli pracownikom państwowych, których djety dotychczas są wyższe. Również będzie poddana preljminowaniu praca na kolejach, celem bardziej równomiernego jej podziału. Poza tem p. Minister oświadczył przedstawicielom Związków, iż są już w toku prace nad opracowaniem odrębnych zasad uposażeniowych pracowników kolejowych. Z chwilą polepszenia się konjunktury gospodarczej na kolejach zasady te zostaną wprowadzone w życie.

NOWY INSPEKTOR SAMORZĄDÓW W WOJ. KRAKOWSKIEM.

Warszawa, (Telef. wł.). Radca wojew. Stefan Buszek mianowany został przez min. spraw wewn. wojewódzkim inspektorem samorządów gminnych i powiatowych przy Urzędzie wojewódzkim w Krakowie.

O czem piszą inni?...

„Gazeta Polska“ przeciw dyktaturom.

Czytamy w „Gazecie Polskiej“:

„Prasa opozycyjna poświęca dużo uwagi rewolucji w Hiszpanji i dość przejrzyście szuka analogji z życiem politycznem Polski. Analogja polegać ma na tem, że monarchja w Hiszpanji upadła dlatego, że była tam dyktatura Primo do Rivery. A według zdania prasy opozycyjnej jest w Polsce dyktatura Marszałka Piłsudskiego — więc patrzcie obywatele, do czego prowadzi każda dyktatura“.

Wcale wiernie oddaje organ sanacyjny pogląd opozycji na analogję hiszpańsko-polską. I cóż sam o niej powie?

„Sądzimy, —odpowiada — że właśnie historja ostatnich lat w Hiszpanji uczy **jak wielkiem szczęściem dla nas jest, że mamy Marszałka Piłsudskiego, który tak stanowczo przeciwstawił się w Polsce wszelkim próbom dyktatury, faszyzmu i t. d., które stały się** udziałem Włoch, Hiszpanji, Portugalji. Grecji. Litwy, Jugosławji. Zapewne, Marszałek Piłsudski ma olbrzymi autorytet w narodzie, który cieszy się, że ma **genjalnego człowieka** i któremu ufa, coraz bardziej, przy nim się skupia i postępuje w myśl jego wskazówek“.

Lubimy się chwalić sami, kiedy nas nie chwalą inni! Tak i „Gazeta Polska“ wyrzekająca się od paru dni faszyzmu, dyktatury i t. p. Za parę dni gotowa przysięgać, że i ona i p. marszałek są najgorliwszymi obrońcami demokracji i parlamentaryzmu przeciw faszystowskiej opozycji.

Taki to efekt wywołuje w obozie sanacji przewrót hiszpański!

Zimny prysznic dla p. Wierzbickiego.

„Nasz Przegląd“ zajmuje się wycieczką przemysłowców polskich do Rosji i złemi horoskopami, pod któremi się zaczęła (napaść komunistycznej „Orki“ na Polskę i jej przemysł w dniu wyjazdu wycieczki z Warszawy).

„Wycieczka p. Wierzbickiego — pisze polemizując z „Gazetą Polską“ — nie jest ani wycieczką wogóle, ani wycieczką przemysłowców. — Myśmy najkategoryczniej stwierdzili, że **p. Wierzbicki niepotrzebnie się fatyguje do Moskwy, skoro powiedziano mu zgóry, że żadnego businessu nie będzie.** Gdyby referent „Gazety Polskiej“ raczył to wszystko przeczytać, to zrozumiałby sens ironicznej uwagi na temat obrażania się z powodu notatki w „Orce“, nie pozostającej w żadnej proporcji do zimnego prysznica, którym uraczono p. Wierzbickiego, zanim jeszcze zaczął przyczepiać i odczepiać salonkę“.

Prasa rządowa zwalcza obniżkę płac.

Ktoś występuje w „Czasie“ przeciw obniżce pensyj urzędniczych. Podnosi słusznie, że się mści na Polsce manja posyłania ludzi młodych na emeryturę.

„Jakby ku większemu parodoksowi — pisze — odpowiedzialność za ten system przerzucono świeżo na urzędników, którzy się zawsze przeciw niemu bronili. Nałożono na nich bowiem **zwiększone prawie dwukrotnie opłaty emerytalne aby było z czego opłacać owe przedwczesne emerytury“.**

Radzi na przyszłość ustalić „kontyngent“ emerytur dla każdej dykasterji.

Również i „Dziennik Poznański“ zabiera w tej sprawie głos. Atakuje p. min. Matuszewskiego.

„Minister skarbu — pisze — błądzi ograniczając swą rolę do funkcji kasjera, któremu chodzi jedynie o wyrównanie pozycyj bilansowych bez krytyczniejszej troski o całokształt biegu spraw przedsiębiorstwa“.

„Niewątpliwie pożądanym jest i dla państwa kasjer, który troskliwie dba o realizację maksymy... pamiętaj rozchodzie żyć z dochodem w zgodzie. Nie może jednak być dla Ministerjum skarbu obojętną rzeczą całokształt warunków gospodarczych państwa“.

„Gazeta Polska“ jednak twierdzi, że wszystko dobrze, bo mamy „genjalnego człowieka“ na czele...

„Analfabetyzm ekonomiczny.

Jeszcze lepiej spisał sie pos. Stangreciak z B. B. W piśmie „Poczta“ taki wyrok wydaje na obniżkę pensyj urzędniczych.

„Propagowanie myśli, względnie tylko wersyj o rzekomych zamierzeniach opanowania względnie złagodzenia kryzysu drogą obniżenia płac funkcjonarjuszów państwowych można określić tylko mianem **analfabetyzmu ekonomicznego** lub też złośliwą tendencją obliczoną na stwarzanie niepokojów i rozgoryczenia wśród urzędników państwowych“.

Wydaje się jednak prawdopodobnem, że sanacyjni posłowie i publicyści udają tylko niezadowolenie z pociągnięć rządu. Chodzi im o to, żeby zachować kontakt z masami urzędniczemi. Byłaby to więc hipokryzja.

Pos. Witos o zjednoczeniu ludowem.

Pos Witos omawia w świeżo wydanym „Zielonym Sztandarze“ (organie „Stron. Ludowego“) zjednoczenie stronnictw włościańskich.

„Jednomyślną uchwałą całych dwóch setek ludzi — pisze — reprezentujących, nietylko siebie, lecz miljony chłopów i ich wolę, przyjmują program, który będzie ewangelją polityczną nowego stronnictwa. Troska o państwo, jego przyszłość i rozwój, o prawa i porządek w niem — jest ich celem i myślą przewodnią. Stwierdzają publicznie, że nie przyszli po czyje, że nie chcą żadnej nagrody ani też zapłaty, lecz pragną spełnić obywatelski obowiązek“.

„Stwierdzają publicznie, że łączą się w pierwszym rzędzie **dla dobra Rzeczypospolitej, obrony demokracji i najżywotniejszych politycznych i gospodarczych interesów wsi polskiej“.**

Matura gimnazjalna.

„Gazeta Polska“ pomieściła artykuł o maturach gimnazjalnych. Narzeka na zbyt rzekomo wygórowane wymagania przy tym egzaminie. Pisze, że jakiś policjant przy zdawaniu matury „wszystko umiał“; spalono go dopiero przy naukach przyrodniczych i języku niemieckim. Albowiem — cytujemy z organu sanacyjnego —

„nie umiał dobrze wytłumaczyć komisji egzaminacyjnej, co to jest soliter i jak wygląda jego rozwój, nie potrafił poprawnie odmieniać po niemiecku jakiegoś rzeczownika, czy czasownika i — obciął się. Żegnaj, maturo!

Ale nasz bohater — to człowiek twardy. Jest przecie policjantem. Nie ugiął się pod brzemieniem niepowodzenia — i oto w tym roku stanie przed komisją egzaminacyjną. W jednym lokalu zdawać będzie egzamin dojrzałości jego dziecko, w drugim on — ojciec. Czy zda?

A teraz porzućmy ton fejletonowy i zastanówmy się przez chwilę nad opisanym najautentyczniejszym faktem. Co można powiedzieć o takiej komisji egzaminacyjnej, zwłaszcza o jej przewodniczącym, który **odmawia matury człowiekowi, garnącemu się do wiedzy,** przezwyciężającemu wszelkie największe nawet trudności — bylo tylko zdobyć upragnione świadectwo dojrzałości? Co można pomyśleć o takim przewodniczącym, który uważa, że niedokładna znajomość gramatyki niemieckiej i... solitera może stanowić przeszkodę do przyznania świadectwa dojrzałości człowiekowi, który bynajmniej nie jest młodzieńcem i który razem ze swem dzieckiem przygotowuje się do egzaminów?“

Nie przekonały nas te uwagi. Jeśli jest egzamin, to musi przecież być utrzymany na jakimś poziomie wymagań, a chyba najniższem wymaganiem jest, żeby zdający maturę(!) gimnazjalną umiał „poprawnie odmieniać rzeczownik“(!) niemiecki... **Już lepiej znieście tę maturę, jeśli ma zejść poniżej poziomu wymaganego przy wstępowaniu do gimnazjum!**

Przegląd religijny.

Problem wychowania moralnego we Włoszech. — Wywiad Mussoliniego. — Rola państwa. — Wystąpienie p. Scorzy.

Jednym z najważniejszych — mówię nawet, że najważniejszym — powodem pewnego, ciągle istniejącego nieporozumienia między Watykanem a Mussolinim i faszyzmem jest sprawa wychowania młodzieży. Ileż to już w tej dziedzinie wydarzyło się wypadków kolizji, ile było ostrych polemik prasowych! Parę nawet protestów Ojca św.!... Dlatego nie bez korzyści może być przytoczenie ciekawego wywiadu, który u Mussoliniego uzyskała Niemka, p. Quensel, a który ogłosiła m. in. w „Neue Freie Presse“.

„Wierzę — oświadczył „Duce“ — mocno w młodzież. Potrzebujemy jej entuzjazmu i jej optymizmu. Przy współpracy z młodymi ludźmi zrobiłem najlepsze doświadczenia. Wszak wśród moich ministrów jest paru (!), którzy liczą zaledwie 30 lat; sprawują się świetnie. Pewnych zadań nie mogę składać w ręce znużone i starcze...

W młodzieży faszystowskiej widzę najlepszą rękojmię przyszłości faszyzmu. Oczywiście jestem zdania, że młodzież należy do państwa i do nikogo więcej. Dlatego założyliśmy naszą „Opera Balilla“, która dziś obejmuje większą część młodzieży włoskiej, gdy dziewczęta mają „Fascio feminile“.

Na podkreślenie zasługuje powiedzenie Mussoliniego o wyłącznem prawie państwa do młodzieży. W niem się streszcza cały konflikt faszyzmu ze Stolicą Apostolską w dziedzinie wychowania młodzieży. Stąd pochodzi niechęć faszyzmu do katolickich organizacyj, ich tępienie, jak np. świeżo wydany zakaz akademickiej organizacji „F. U. C. I.“ odbycia dorocznego kongresu.

Mówiąc o dziecku i młodzieży nie sposób pominąć rodziny, matki, kobiety.

„Jest dla naszego narodu — mówił Mussolini — koniecznością, żeby cyfra ludności stale szła w górę... Doświadczenie uczy, że najdzielniejsza młodzież pochodzi z rodzin bogatych w dzieci, a wielkie talenty rzadko spotyka się wśród pierworodnych, najczęściej zaś wśród najmłodszych potomków. Przypominam rodzinę Bonapartych, która światu dała Napoleona. W zaufaniu mogę powiedzieć, że z pośród moich dzieci tak numer trzeci, jak czwarty wykazuje więcej uzdolnień, niż najstarsi synowie“.

Interesującem jest również, co Mussolini powiedział o nowoczesnem życiu...

„Trzeba wrócić do przyrody. Nie możemy dłużej patrzyć na uciekanie ludzi ze wsi do miasta; prąd ten trzeba zwrócić w przeciwnym kierunku... Nie można już tempa życia podnosić; heca nowoczesnego życia prowadzi do dekadencji“.

Są to naogół słuszne zasady i trafne spostrzeżenia. I z pewnością nie one stanowią istotę nieporozumienia z Kościołem. Ale co innego.

Już zwróciliśmy uwagę na ekskluzywizm Mussoliniego w zakresie wychowania. Nie chce on nikogo, poza państwem, dopuścić do nadawania tonu duszy wychowywanego dziecka. Państwo ma tu najwyższe prawo. Nie rodzina, nie Kościół! Oczywiście nie w tem znaczeniu, żeby nie przyznawał pewnych praw w tej dziedzinie; byłoby zresztą niemożliwem przeciąć wpływ rodziny lub Kościoła na duszę dziecka. Ale w tem znaczeniu, że zarówno rodzina, jak Kościół winny się w pracy wychowawczej podporządkować normom, wydanym przez państwo, przyjąć jego „ideał wychowawczy“, jego „moralność“, a swoją pracę ograniczyć do podrzędnej w gruncie rzeczy roli wykonawców woli państwa, t. j. raczej rządu. Świadczy o tem najnowsza polemika między oficjalnym organem „Gioventu fascista“ a „Osservatore Romano“.

Zaczęło się od tego, czem jest nienawiść. Organ faszystowski postawił między celami wychowania moralnego wychowanie młodzieży w nienawiści do wrogów państwa i faszyzmu. Organ Stolicy Apostolskiej zaprotestował podnosząc, że „o ile nienawiść jest już cnotą faszystowską, to nie jest cnotą chrześcijańską“.

Na to odpowiedział organ faszyzmu piórem deputowanego Scorzy, że nienawiść jest cnotą — katolicką. Wprawdzie cnotą „nie Kościoła pokornych i prostych ludzi, ale świętych, papieży, biskupów, wielkich misjonarzy, którzy tak szpady, jak i krzyża używali“... I wymienił tych „prawdziwych“ katolików: Dominik, Ignacy Lojola, Juljusz II., Aleksander VI., Leon XIII. w okresie pasterzowania w Perugji... Wkońcu oświadczył Scorza, że faszyzm przyjmuje za swoją regułę zdanie, iż — cel uświęca środki.

We właściwy ton uderzył „Osservatore Romano“, kiedy odpowiadając p. Scorzy, nazwał jego wyjaśnienie hipokryzją...

Jeśli były bowiem w historji Kościoła działania nacechowane nienawiścią, to były niezgodne z duchem i jego nauką. I z nich nie wolno wyciągać wniosku, jakoby Kościół propagował nienawiść. Jego nauka o stosunku do bliźnich opiera się o przykazanie ewangeliczne miłości nieprzyjaciół. To, co Scorza nazywa „nienawiścią“ u św. Dominika lub Ignacego było tylko wielką miłością prawdy i miłością ludzi. A lekceważeniem historji i to w dodatku bliskiej nam, jest twierdzić, że Leon XIII. miał się na stolicy biskupiej w Perugji kierować nienawiścią. Chodziło tu prawdopodobnie o walkę z bandami rozbójniczemi. Te jednak Leon XIII. (Mgr. Pecci) prowadził jako gubernator Perugji, przed wstąpieniem na stolicę biskupią. Z misji zaś swojej tak się wywiązał, że go ludność puścić z miasta nie chciała, a potem uprosiła Papieża o zamianowanie go biskupem Perugji.

Te dyskusje oczywiście nie przyczyniają się do normalizacji stosunków między Stolicą Apost. a Włochami.

Pejot.

Jeszcze o „Kulturkampfie“ na Litwie.

Najnowsze wiadomości z Litwy wskazują że — jak to już wczoraj stwierdził w naszem piśmie ks. M. S. — rząd litewski walczy z Kościołem i że on ponosi odpowiedzialność za coraz większe zaostrzanie się stosunków. Nie jest to wcale walka z grupą rozpolitykowanych księży, jak to twierdzi „Czas“, lecz walka z Episkopatem, a nawet ze Stolicą Apostolską. Front katolicki staje się coraz zwartszym i silniejszym.

Ostatnio prezydent **Smetona,** który chce uchodzić za katolika, odmówił przyjęcia **internuncjusza Bartoloniego.** Nuncjusz wrócił po dłuższej nieobecności z Rzymu i zamierzał wręczyć prezydentowi Litwy dar Ojca św., mianowicie zbiór nowych monet watykańskich. Smetona nie przyjął nuncjusza, a posłowi litewskiemu przy Watykanie polecił oświadczyć, że nuncjusz jest dla rządu persona ingrata, gdyż stanął po stronie duchowieństwa litewskiego.

Skoro nuncjusz po dokładnem zbadaniu sprawy i zasięgnięciu wskazówek w Watykanie nadal stoi po stronie Episkopatu i kleru litewskiego, to jest to chyba wystarczającym dowodem, że nie po stronie rządu jest słuszność. Oficjalna prasa kowieńska usiłowała przedstawiać rzecz w ten sposób, jakoby rząd walczył tylko z częścią opozycyjnie usposobionych księży. W rzeczywistości rząd, mający w swem łonie zdecydowanych wrogów Kościoła, przeciwstawia się wyraźnie zasadniczym dążeniom obozu katolickiego. Krępuje i gnębi organizacje katolickie, usiłuje wprowadzić śluby cywilne, obsadza ważne stanowiska ludźmi przekonań liberalnych lub nawet wyraźnie antykatolickich. Walkę zaś prowadzi rząd metodami brutalnemi, jak to zresztą zwykle czynią rządy dyktatorskie. Do kościołów posyła się tajnych lub umundurowanych policjantów, celem cenzurowania kazań, a następnie stawia się księży pod sąd wojskowy. Wielki obóz koncentracyjny w Worniach zaczyna się powoli zapełniać księżmi. **Nawet ks. biskupa Rejnisa postawiono w stan oskarżenia.**

Nieprzyjęcie nuncjusza Bartoloniego zaostrzyło sytuację. Do nuncjusza udał się bowiem **ks. arcybiskup Skwireck's i wyraził w imieniu katolików ubolewanie** z powodu obrazy, jaką popełnił Smetona i zapewnił go, że cała katolicka Litwa ze smutkiem przyjmie wiadomość o postępku prezydenta Litwy.

Nuncjusz Bartoloni, który miał nadzieję, że doprowadzi do przywrócenia zgody między duchowieństwem a rządem litewskim, zamierza obecnie opuścić Kowno i wrócić do Rzymu. Zanosi się więc na **ponowne zerwanie stosunków dyplomatycznych między Kownem a Watykanem.**

Dowodem zaostrzenia stosunków kościelno-politycznych jest zarządzenie wydane przez arcyb. Skwireckisa. Mieści ono zakaz należenia księży do partji „tautininków“. Stronnictwo to, najsilniejsze obecnie i dzierżące władzę, zawsze miało w swem łonie elementy niechętne Kościołowi. Byli jednak księża, którzy uważali, że dla uniknięcia prześladowania Kościoła należy do tej partji należeć i wywierać przez nią dodatni wpływ na rząd. Rzecz jasna, że nie pochwalali oni polityki rządu wobec Kościoła, ale łudzili się nadzieją, że spór da się szybko zakończyć. Obecnie resztki tych księży występują z partji „tautininków“. Również młodzież katolicka zrywa wszelkie stosunki z organizacjami „tautininków“, jako działającemi na szkodę Kościoła.

Zatarg zaostrzył się zatem i doprowadzi zapewne do przesilenia w obozie rządowym. Jeśli zwycięży kierunek umiarkowany, to rokowania celem przywrócenia pokoju będą zapewne znowu podjęte, jeśli nie, to partja „tautininków“ nadal prowadzić będzie walkę, której z pewnością nie wygra. Co nie udało się Bismarckowi, nie uda się i Smetonie, zwłaszcza w kraju tak katolickim jak Litwa. Katolicy litewscy zahartują się w tej walce i wyjdą z niej zwycięsko.

Z ruchu pacyfistycznego w Niemczech.

Odczyty dr. Dembińskiego w Kolonji i Frankfurcie.

Katoliccy pacyfiści niemieccy, zorganizowani w „Friedensbund deutscher Katholiken“ urządzili w zachodnich Niemczech szereg odczytów na temat porozumienia polsko-niemieckiego. Pierwszy odbył się w dniu 29 marca w **Kolonji.** Ze strony polskiej przemawiali dr. **Henryk Dembiński** z Krakowa oraz p. **Kaczmarek,** przywódca mniejszości polskiej w Niemczech. Ze strony niemieckiej wystąpili p. **Kaspar Mayr** i ks. **Horstmann T. J.**

Mowcy poruszyli wszystkie zagadnienia pol-

sko-niemieckie, nie wyłączając najdrażliwszych. Mówiono więc o „korytarzu“ pomorskim, o Śląsku, o zbrojeniach, o wynaradawianiu mniejszości narodowych i t. p. Prelegenci niemieccy podkreślali, że społeczeństwo niemieckie musi pozbyć się wielu przesądów i uprzedzeń w stosunku do Polaków, którzy nie są narodem „małowartościowym“. Podkreślali również, że Polska jest silnem, 32-miljonowem państwem, które jest i będzie jednym z najważniejszych czynników w Europie.

Ze strony polskiej potępiono gwałty popełnione na niektórych obywatelach narodowości niemieckiej, ale równocześnie podkreślano nienaruszalność granic Polski. O „korytarzu“ mówił dr. Dembiński. Przedstawił on argumenty polskie i chociaż nie zdołał w zupełności przekonać wszystkich słuchaczy, to jednak wykazał im, że Polacy mają prawo uważać swe stanowisko za uzasadnione.

„Pokazało się w dyskusji — pisze o tem zebraniu „Rhein-Mainische Volkszeitung“ — **że niemiecka kontrteza w rzeczywistości jest słabszą, o ile chodzi o rzeczowe argumenty“.**

Druga konferencja odbyła się w **Frankfurcie** nad Menem. Z opisu, jaki znajdujemy we wspomnianej „R. M. Volkszeitung“ widać, że i tu odczyt dr. Dembińskiego, doskonale władającego językiem niemieckim i znającego sprawy polsko-niemieckie, wywarł duże wrażenie.

Odczyty, urządzają katoliccy pacyfiści, ale nietylko oni rozumieją potrzebę i doniosłość porozumienia polsko-niemieckiego. Zwolenników pokoju jest w katolickich Niemczech bardzo dużo i gdy się ze strony polskiej wyciąga rękę do zgody można być pewnym, że nie zawiśnie ona w powietrzu.

Na ziemiach Rzplitej

Woźni w roli pedagogów w Studzieńcu.

Zakład poprawczy winien być upaństwowiony!

Naskutek ostatniego buntu wychowanków zakładu poprawczo-wychowawczego **w Studzieńcu,** ministerstwo sprawiedliwości **zamierza poddać zakład pod bezpośredni zarząd departamentu karnego.** Obecnie Studzieniec jest własnością Warszawskiego Tow. Patronatu nad nieletnimi więźniami. Twarzystwo walczy z trudnościami finansowemi i dlatego nie może dobrać fachowego a odpowiednio wynagradzanego personelu nauczycielskiego. Przejęcie zakładu przez ministerstwo położyłoby kres przyjmowaniu na **stanowiska „wychowawców“ ludzi rekrutujących się z byłych woźnych, bezrobotnych rzemieślników** itp., co praktykowane jest obecnie w tym zakładzie, liczącym 120 wychowanków, pochodzących z wielkomiejskiego środowiska Warszawy, a więc **najbardziej zepsutych moralnie.**

Dygnitarz „sanacyjny“ — fałszerzem.

Skazano go na pół roku więzienia.

W „Robotniku“ czytamy: „W okresie wyborów grasował **w Białymstoku** „mąż opatrznościowy“ województwa, redaktor dwóch pism „sanacyjnych“ **niejaki Stanisław Jan Migacz.** Chodziły słuchy, iż ów sanator i redaktor jest zwyczajnym kryminalistą. Istotnie w ubiegłym tygodniu odbyła się jego sprawa w Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej. Prokurator Pines w swem oskarżeniu **nazwał Migacza ordynarnym łajdakiem. Migacz za fałszerstwo dokumentów i oszukiwanie największej biedoty skazany został na 6 miesięcy więzienia“.**

Zgon dyrektora Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie.

We Lwowie zmarł dyrektor Muzeum im. Dzieduszyckich **ś. p. prof. Jarosław Łomnicki,** urodzony w r. 1873 w Stanisławowie. Ś. p. Łomnicki położył duże zasługi koło rozwoju Muzeum, którego dyrekturę objął po śmierci ojca swego ś. p. Marjana. Jako członek wielu towarzystw naukowych w kraju i zagranicą zdobył sobie uznanie cennemi pracami naukowemi z zakresu paleontologji i geologji. Najbardziej znaną książką jego, opracowaną wraz z ojcem był podręcznik dla gimnazjów p. t. „Mineralogja i Geologja“, używany w wyższych klasach szkół średnich, a który osiągnął aż 9 wydań! Z zakresu geologii najwybitniejszem jego dziełem jest „Atlas Geologiczny Galicji“.

PIERWSZA KOBIETA ODZNACZONA „Medalem za ratowanie ginących“.

Minister spraw wewn. odznaczył „Medalem za ratowanie ginących“ p. Zenobję Głozowską (Krotoszyny, pow. lubawskiego), za wyratowanie dwóch tonących chłopców. P. Głozowska jest pierwszą w Polsce kobietą, która uzyskała to zaszczytne odznaczenie.

ZDERZENIE DWÓCH POCIĄGÓW.

Na stacji **Kanie** koło Dęblina zderzył się wczoraj rano 16 bm. o godz. 4-tej **pociąg pospieszny z pociągiem towarowym. Sześć wagonów zostało rozbitych**, a 7 osób rannych. Odpowiedzialność za katastrofę ponosi zwrotniczy, który nie przestawił na czas zwrotnicy. Najciężej ranny jest palacz pociągu towarowego.

Wampir z Duesseldorfu.



Z ławy oskarżonych w sądzie düsseldorfskim wylało się na łamy prasy bagno moralne z zeznań zdegenerowanego mordercy, Piotra Kürtena (x) w trakcie jego obecnego procesu.

Echa debaty nad nowelą do ustawy antyalkoholowej.

„HUMOR“ B. WICEMINISTRA SKARBU P. STARZYŃSKIEGO.

Katolicka A. P. donosi: „Jesteśmy obecnie w posiadaniu urzędowego stenogramu przemówienia w Sejmie z okazji debaty nad nowelą do ustawy antyalkoholowej wiceministra skarbu p. Starzyńskiego. Przeciwko końcowemu oświadczeniu ówczesnego przedstawiciela rządu **musimy kategorycznie zaprotestować,** jako uwłaczającemu powadze Episkopatu i samego rządu.

Jak wiadomo, przed debatą sejmową w imieniu Episkopatu Polski zwrócił się do rządu ks. biskup Stanisław Łukomski z prośbą o usunięcie z noweli tych punktów, które stanowiły pogorszenie ustawy z roku 1920. W memorjale swym z dnia 3 ub. m. Ks. Biskup wymieniał poszczególne punkty, które **stanowią niebezpieczeństwo rozszerzenia się alkoholizmu w Polsce,** a więc podwojenie ilości miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu, rozszerzenie sprzedaży na bufety stacyjne, zezwolenie na sprzedaż alkoholu w czasie zabaw w niedziele i święta, w najbliższej odległości od świątyń i szkół itp.

„Z całego projektu — pisał Ks. Biskup, sekretarz Episkopatu Polski — przebija **wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia społeczeństwa.** Praca ludzi dobrej woli, skierowana ku zwalczaniu alkoholizmu, ich wysiłek szerzenia cnoty trzeźwości, nawoływanie do oszczędności, do podniesienia zdrowotności narodu i podniesienia sytuacji majątkowej szerokich warstw będą daremne, jeśli te usiłowania napotkają na ułatwienie sprzedaży alkoholu przez liczne miejsca sprzedaży“.

Jak widzimy zatem, sprawa postawiona była bardzo wyraźnie. Z uchwał sejmowych wiemy, że **zastrzeżenia Episkopatu nie zostały wzięte pod uwagę,** wszystkie punkty noweli, co do których Episkopat zgłosił sprzeciw, stały się ustawą państwową.

Ale oto, co mówił p. wiceminister skarbu, Starzyński, dnia 13 ub. m. przy uzasadnieniu noweli rządowej:

„Tu był zgłoszony wniosek, aby powołać się na odezwę Episkopatu, wniosek, żeby odłożyć tę ustawę. W odezwie Episkopatu jest prośba o to, ażeby te rzeczy, któreby w nowej ustawie pogarszały postanowienia ustawy z roku 1920-go, zostały zmienione. Ponieważ, jak stwierdziłem, ta ustawa poprawia ustawę z roku 1920, więc ci wszyscy panowie, którzy na tej podstawie chcieli dziś tę ustawę odroczyć, czy zmienić, mogą być spokojni w swojem sumieniu, że **idą za duchem odezwy Episkopatu polskiego“.** (Oklaski na ławach BB).

Z powyższego **rzuca się w oczy niepoważne ujęcie sprawy.** Mógł p. wiceminister Starzyński nie zgodzić się ze stanowiskiem Episkopatu — to jego prawo. Ale **twierdzić wbrew oczywistości wobec Sejmu, że nowela pokrywa się ze stanowiskiem Episkopatu, to są żarty, niegodne przedstawiciela rządu“.**

Tablica ku czci Curie-Skłodowskiej.

Z polecenia magistratu warszawskiego wmurowano tablicę pamiątkową z piaskowca ku czci Marji Skłodowskiej-Curie na domu przy ul. Freta 16 w Warszawie, w którym znakomita uczona przyszła na świat. Na tablicy wyrzezbiony jest napis: „W tym domu przyszła na świat dnia 7 listopada 1867 r. Marja Skłodowska-Curie; w 1898 r. odkryła pierwiastki promieniotwórcze polon i rad“.

191 miljonerów w Polsce.

Ilu jest w Polsce milionerów? Pytanie to na tle ogólnego kryzysu, jaki dziś panuje, brzmi trochę groteskowo? **A jednak mamy ich!** — jak podaje prasa warszawska.

Statystyka za rok ubiegły wykazała, że **191 osób w Polsce zarabia rocznie ponad dwieście tysięcy zł.** Jest to skala dochodu od wielomiljonowego kapitału.

A zatem mamy w Polsce 191 milionerów. Jak na tak ciężkie czasy, to i to dobre.

Szewc fałszował monety

W Lublińcu na G. Śląsku zaaresztowano niejakiego Ciska Kazimierza, z zawodu szewca, u którego w mieszkaniu znaleziono **formy gipsowe, chemikalje i przyrządy do wyrabiania monet 2 zł., 1 zł., oraz 1-markówek i monet 50-fenigowych niemieckich.** Ponadto znaleziono i zakwestjonowano 3 falsyfikaty 2 zł., 8 falsyfikatów 1 zł. i 9 falsyfikatów 5-fenigowych niemieckich. Przychwycono również jego wspólnika St. Szunryńskiego, osobnika o bogatej przeszłości kryminalnej. Falszerzy osadzono za kratkami.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA AMBASADY ANGIELSKIEJ.

Z Warszawy donoszą, że w piątek popełnił samobójstwo w taksówce **urzędnik ambasady Wielkiej Brytanji,** obywatel angielski **Albert Dick.** P. Dick wsiadłszy do dorożki samochodowej kazał się zawieźć do prywatnej lecznicy „Omega“ i w drodze **celnym strzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.**

Z całego świata.

Chłopi w Sowietach wolą żebrać

niż pracować w kolektywach.

„Izwiestja“ donoszą, że w ostatnich czasach w Sowietach daje się zauważyć gromadna ucieczka chłopów do miast. Chłopi, nieprzyzwyczajeni do pracy kolektywnej, opuszczają „kołchozy“ i udają się do miast, gdzie liczba chłopów-dezerterów z „kołchozów“ wynosi obecnie **około 50 tysięcy.**

NAKŁAD PISM SOWIECKICH.

Nakład wszystkich pism, ukazujących się w Moskwie, wynosił **w dniu 1-go kwietnia br. 11,3 miljonów egzemplarzy,** zamiast 10,6 miljonów w początku roku 1930. Pierwsze miejsce **zajmuje pod tym względem „Prawda“,** na drugiem miejscu stoją „Izwiestja“, następnie: „Komsomolskaja Prawda“ i „Gudok“. Łączny nakład ostatnich czterech pism 3.7 miljonów egzemplarzy.

„Osservatore Romano“ o pomocy udzielanej przez przemysł niemiecki bolszewikom.

„Osservatore Romano“ zwraca uwagę na protest dziennika „Bayrischer Kurier“ przeciwko prowadzonym obecnie rokowaniom między Rzeszą niemiecką a sowietami, oraz na artykuł hr. Apponyi w „Pester Lloyd“, również protestujący przeciwko temu faktowi i stwierdzający, **że jest rzeczą niedozwoloną dostarczać bolszewikom w sposób pośredni nowych środków siły,** zamiast czynić wszystko możliwe dla zredukowania tej siły. Potwierdzenie tych uwag organ watykański widzi w zadowoleniu, z jakiem Moskwa traktuje negocjacje z przemysłem niemieckim. (KAP).

Malarz japoński zmarł z głodu w Paryżu

W klinice paryskiej zmarł na gruźlicę kiszek malarz japoński, Kajteki Tooda, który odbywał studja malarskie w stolicy Francji. Tak brzmi orzeczenie lekarskie, w rzeczywistości Tooda **zmarł poprostu... z głodu.** Żył on całemi miesiącami, głodując nieustannie w dzielnicy Montparnasse, gdzie miał skromną pracownię. Bezpośrednią przyczyną śmierci była podobno ryba, która służyła malarzowi za model do rysunku. Głodny malarz nie mając pod ręką nic do jedzenia, **zdecydował się spożyć swój model.** Po spożyciu zachorował z objawami zatrucia. Śmierć Toody wywołała konsternację w ambasadzie japońskiej, która urządza artyście wspaniały pogrzeb.

Chcą nadać miastu nazwę „Dolina głodu“.

Pruskie czynniki rządowe zwróciły się przed kilku dniami do trzech gmin z propozycją zmiany nazwy: **Czajki na Kibitzthal, Suchoróz na Trockenfelde, Zielone na Grünthal.** Gminy jednak nie zgodziły się na zmianę swych nazw odwiecznych. Gmina Zielone w odpowiedzi na propozycję zmiany nazwy zaproponowała sferom rządowym, **aby Zielone i wogóle całe Mazury nazwać „Jammerthal“ — dolina płaczu lub „Hungerthal“ — dolina głodu.** Nazwy te bowiem, z uwagi na ostry kryzys gospodarczy i nędzę wśród ludności, najbardziej byłyby odpowiednie.

Przemysł rozrywkowy w Berlinie upada

Głośną jest sprawa upadku 9 teatrów berlińskich, oraz mająca w najbliższym czasie nastąpić likwidacja dalszych czterech. Obecnie przyszła kolej na kabarety, restauracje i lokale dancingowe, czyli następuje załamanie się całego berlińskiego przemysłu rozrywkowego. W ostatnich dniach zamknięte zostały: kabaret „Palais am Zoo“, stare restauracje Kathe Erlholz i Rudolf Nelson, kabaret „Wien-Berlin“ i „Weidenhof-Kasino“.

Z POLSKI DO BERLINA „NA GAPĘ“.

Ekspresem warszawskim pod jednym z wagonów pulmanowskich przybyli w tych dniach do Berlina z Polski, 23-letni czeladnik kowalski **F. Jaśniak** i 19-letni robotnik **J. Wrakowski.** Podróżnych „na gapę“ aresztowano na dworcu śląskim. Będą oni stawieni przed sędzią doraźnym, który wymierzy im przedewszystkiem karę za nielegalne przekroczenie granicy.

RADJO NA USŁUGACH POLICJI.

Z mieszkania swojej pracodawczyni, żony pewnego urzędnika w Pradze czeskiej zniknęła służąca uprowadzając z sobą dwuletnią córeczkę gospodarzy, oraz zabierając pewną sumę pieniędzy. Tego dnia jeszcze rozpowszechniono wiadomość o tem przez radjo. **W 45 minut potem policja aresztowała służącą wraz z dzieckiem** w Ujściu nad Łabą. Tak dzięki radju osiągnięto rekord w ujęciu przestępcy.

Bilety kolejowe w dolarach.

Za dolara jedzie się koleją, pociągiem osobowym w Jugosławji 168 km. na Węgrzech 148 km., we Francji 136 km., **w Polsce 130 km.** w Czechosłowacji 112 km., w Austrji 105 km., w Niemczech 105 km., w Holandji 70 km., w Szwajcarji 60 km., **a w Szwecji 50 km.**

NOWA PROWINCJA T. J. NA SŁOWACZYŹNIE.

Nowa prowincja Towarzystwa Jezusowego została utworzona dekretem Generała Jezuitów O. Włodzimierza Ledóchowskiego z dnia 2 lutego 1931 na Słowaczyźnie. Prowincja słowacka z siedzibą prowincjała, którym jest **O. Rudolf Mikusch w Roszembarku** jest najmniejszą prowincją Jezuicką. Obok klasztoru w Roszembarku należą do prowincji klasztory w Tyrnawie, w Bratysławie i w Koszycach. Prowincja liczy 21 księży, 36 kleryków i 34 braci. Jezuici na Słowaczyźnie wydają w języku słowackim pięć czasopism treści religijnej.

POMNIK OFIAR KATASTROFY „TITANICA“

Jak donoszą z Nowego Jorku, prezydent Hoover odsłoni dnia 26 maja pomnik, wzniesiony na cześć ofiar pamiętnej katastrofy olbrzymiego parowca oceanicznego „Titanic“, który w maju 1912 roku utonął na oceanie Atlantyckim, **rozdarty przez górę lodową, co pociągnęło za sobą śmierć przeszło tysiąca osób.**

Wystawa obrazów w Zakopanem.

Składa się na nią szereg niespodzianek, niektóre uderzające niezwykłością, inne znowu będące wyrazem stagnacji, ale zdaje się chwilowej. Artyści-plastycy stanowią zresztą zgrany i sympatyczny zespół uderzający jednością stylu i charakteru a jednak rozmaitością indywidualizmów. Niespodziankę sprawił nam mistrz pejsażystów górskich Gałek kapitalnem płótnem pod tyt. „Kurniawa“. Widząc tyle ekspresji, tyle realizmu, tyle dynamiki skupionej w jednym pomyśle trudno odmówić mu cech genjalności. Gałek to w świecie artyzmu gór wyga niepohamowany w rozmachu, w pragnieniu rzeczywistości i subjektywiźmie gry barwnej w świecie zaś motywów, które czerpie ze środowisk kultury, to wytworny polawiacz stylowych kompozycji. Mam na myśli obrazy z Capri. Przebija zawsze uczeń Stanisławskiego ale kto odmówi mu w dziedzinie techniki kolorystycznej ręki na wskróś nowoczesnej, nie śledził dziejów duszy artysty. Niespodziankę sprawił Biruła-Białynicki, amator a jednak w obecnym składzie wystawy wybijający się na czoło. Do cech indywidualistycznych dołączyło się doświadczenie, talent tężeje i dojrzewa. Rykała wyrabia własny typ obrazu, czego dowodem akwarela „Morskie Oko“. Wśród innych epigonów prof. Gałka widzimy i Hannemana, o charakterze dziś zresztą eklektycznym. Witkiewicz wystawił portrety, znają je z wielu zalet wszyscy (portrety Zwolińskich, Białynickiego i portret „Witkacy wszystko“ — Szuman). Kłosowski barokowy pejsażysta wystawił ciekawy obraz „posąg z Fiesole“. Barabasz obrał motywy ze Sandomierskiego zbliżone w rozmiarach prawie do minjatur. Terlecki zawsze ten stary (śnieg i słońce) wystawił płótno „Morskie Oko“. Szostak dzierżący monopol malunku na szkle, utrzymujący tradycje prof. Rayskiego wystawił prócz tego i ładne akwarele. Dział rzeźby był szczupły, ale godny uwagi (Brzega, Rykała). Należy żałować, że w wystawach pejsaży górskich w Zakopanem nie biorą udziału niewidziani tam dotychczas pejsażyści górscy, a w szczególności ktoś z młodszych talentów n. p. tak wielkiego artyzmu malarz jak Dziemański i inni.

Karol Witold.

Literatura i kino.

W „studios“ paryskich.

Pomimo obecnego okresu kryzysu francuskie wytwórnie filmowe nie osłabiły tempa pracy. Szereg filmów zostało ostatnio wykończonych lub też znajduje się w toku realizacji. Jedno z największych towarzystw francuskich Gaumont—Franco—Film Aubert ukończyło właśnie następujące filmy: „Dwa razy dwadzieścia lat“, „Rumunja, ziemia miłości“. W toku realizacji znajduje się „Droga Nr. 13“, w której gra Helena Perdrière (pod reżyserją Billona. „Bombance“ również w reżyserji P. Billona. Pathé — Natan wykończył właśnie „Kobietę i słowika“, „Sztylet Malajski“, a w toku realizacji znajdują się: „Fra Diavolo“ i „Król pasty do obuwia“. Studios — Haïk w Courbevoie przygotowują „Zarabiaj na życie“ oraz „Żyda polskiego“. Braumberger-Richébé „Białe i czarne“ oraz „Cztery nogi“. Jean Dréville zapowiada wreszcie przystąpienie do nakręcania filmu, którego akcja będzie się toczyć w Polsce, w Niemczech i w Holandji.

Paramount przystępuje do realizacji nowego filmu z Chevalierem p. t. „Śmiejący się porucznik“ („The Smiling Lieutenant“) pod reż. E. Lubitscha). Główne role kobiece będą kreowały Claudette Colbert (partnerka Chevaliera z „La grande mare“), oraz Miriam Hopkins.

(jb.

STAFF CZŁONKIEM HONOROWYM PENCLUBÓW.

Londyńska centrala Penclubów, której przewodniczy John Galsworthy, powołała Leopolda Staffa na swojego członka honorowego. Jest to najwyższe wyróżnienie, jakiem w stosunku do pisarzy dysponuje Penclub i przyznane zostało L. Staffowi z okazji 30-lecia jego poetyckiej działalności.

Sygrydy Undset droga do Boga

JAK NAWRÓCIŁA SIĘ SŁYNNA PISARKA?

Niedawno w miesięczniku fryburskim „Stimmen der Zeit“ ukazał się artykuł J. Overmana o znakomitej pisarce norweskiej, laureatce Nobla, Sygrydzie Undset. Autor opisuje w sposób szczegółowy psychologję pisarki i motywy jej nawrócenia się z protestantyzmu na katolicyzm.

Matka Sygrydy Undset pochodzi ze szkockoduńskiej rodziny Gyth, a sama Sygryda urodziła się w r. 1882 w Danji i tam spędziła pierwsze lata swego życia zanim przeniosła się potem do stolicy Norwegji. W 20-tym roku życia straciła Sygryda ojca i otrzymała posadę urzędniczki i całe dziesięć lat spędziła w biurze. Już wtedy pisała i wydała parę powieści. W tym czasie również wstąpiła w związki małżeńskie z malarzem norweskim Svarstadtem.

W tej swojej pierwszej połowie życia była Sygryda Undset daleka od katolickiego poglądu na świat. Ale już powoli życie, doświadczenie i przemiany wewnętrzne zbliżały pisarkę coraz bardziej do pojęć katolickich. „Kościół katolicki — mówiła — jest piastunem myśli, które umrzeć nie mogą, według których większość ludzi żyć nie umie, ale które wciąż znowu okazują się niezbędne do życia“.

Nawrócenie się Sygrydy Undset na łono Kościoła katolickiego oznaczało mimo wszystko zerwanie z przeszłością artystyczną i sytuacją towarzyską. Serce kobiety doznało ciosu okrutnego. Nauka Kościoła katolickiego kazała jej zerwać z człowiekiem, który wedle praw norweskich był jej długoletnim małżonkiem. A. C. Svarstadt bowiem zanim poślubił Sygrydę rozwiódł się ze swą żoną, a ponieważ ta żyła jeszcze, małżeństwo jego z Sygrydą nie było ważne. Rozeszli się. Ona przesiedliła się zabierając ze sobą, nietylko własne dzieci, ale i te które były owocem pierwszego małżeństwa.

W kilka lat po tej wielkiej przemianie duchowej Sygryda Undset stała się sławną na cały świat i zdobyła nagrodę Nobla. Te świeckie triumfy nie zmieniły jednak jej wewnętrznej struktury. Wspaniały wieniec laurowy, ofiarowany jej przez związek szwedzkich pisarzy złożyła u stóp ołtarza Matki Boskiej. 140 tysięcy koron szwedzkich rozdzieliła między przytułki dziecięce i potrzebujących pomocy skandynawskich artystów. Wszystkie dochody ze swych książek przeznacza na podobne cele.

Życie i twórczość Sygrydy Undset stały się w pełnem tego słowa znaczeniu służbą Bożą.

—X—

Zrewolucjonizowana Madera.



Funchal, stolica Madery, która od kilku dni objęta jest ogniem rewolucji. Władze portugalskie ogłosiły blokadę Madery, t. j. odcięcie jej od komunikacji ze światem. Powstańcy na Maderze chcą założyć własną republikę i przezwać ją dumnie „Atlantydą“.

500-lecie Dziewicy Orleańskiej.

Joanna D'Arc w literaturze i sztuce.

W tym roku przypada pięćsetna rocznica śmierci św. Joanny D'Arc, „dobrej dziewicy“ z Lotaryngji, którą Anglicy spalili w Rouen. Rocznica ta uczczona zostanie uroczystym obchodem w stolicy Normandji, w Rouen, który trwać będzie od 23-go do 31-go maja. Obok tego odbędzie się w Rouen kongres historyczny, literacki i artystyczny, który spróbuje zrobić bilans wpływu, który ta postać historyczna wywarła dotąd na rozmaite dziedziny sztuki. Już teraz pisma i literaci francuscy zajmują się w sposób szkicowy tem zagadnieniem.

Wymieniają więc utwór Woltera, niechętny bohaterce narodowej i utwory Chapelaina i Delavigne'a. Z dzieł historycznych należy wymienić „Historję Joanny D'Arc“ Wallona, J. Fabrea, G. Hanotaux, dzieło A. France'a, wreszcie wydaną przed kilku laty książkę J. Delteila.

W dziedzinie teatru plon jest niemniej obfity. A więc przedewszystkiem tragedja F. Schillera, a dalej dramaty Soumeta (1846), Bargiera (1873), Fabre'a (1897) i „Proces Joanny d'Arc“ E. Moreau (1909), w którym Sara Bernhardt grała rolę główną. A wreszcie wymienić się godzi „Św. Joannę“ B. Shaw'a, graną na całym świecie z powodzeniem. W malarstwie mamy cały potop obrazów, których tematem jest Joanna d'Arc, m. in.: obrazy Ingres'a, P. Delaroche, Deveria, B. Lepage. I cała masa innych, lepszych w intencji niż w wykonaniu.

Analogiczny urodzaj na Joannę d'Arc jest w rzeźbie. Na uwagę zasługują rzeźby księżniczki Marji Orleańskiej, znajdujące się w Luwrze, dzieła Rude, P. Dubois i innych. Szczególnie popularnym jest posąg Fremiet'a, znajdujący się na placu Piramid w Paryżu, który w rocznicę rok rocznie obsypany jest kwiatami i wieńcami. Równie wielka plejada muzyków kusiła się o złożenie godnego hołdu bohaterce narodowej francuskiej. A więc Gounod napisał muzykę do dramatu Barbiera, a B. Godard do dramatu Fabre'a. Nermet stworzył wielką operę, B. A. Weber skomponował muzykę do dramatu Schillera, podobnie jak i Damrosh i Max Bruch. W r. 1841 wystawiono w Wiedniu operę niemiecką, opartą na tragedji Schillera, której autorem był bar. von Puttlingen.

W Londynie w r. 1839 wystawiono operę Balve'a, poświęconą Joannie d'Arc. We Włoszech powstał cały szereg oper na ten temat, a autorami ich są Andriozzi, (data pierwszego wystawienia r. 1793 Wenecja), Vacca (Wenecja 1817), Puccini (Medjolan 1830). Istnieje opera Verdiego, wystawiona w r. 1845, ale której libretto w oczach Francuzów uwłacza pamięci ich wielkiej rodaczki. W operze tej występowały słynne śpiewaczki A. Patti i Nicolini. Sławny tenor G. Duprez napisał operę, której libretto wyszło z pod pióra syna jego Eugenjusza. Wreszcie Kretzer napisał „Joanne d'Arc w Orleanie“, dramat historyczny a w 30 ci lat potem pojawiła się opera komiczna pod tym samym tytułem, do której muzykę napisał Carafa, a tekst Theaulon i A. Dartois.

Plon jest olbrzymi, choć niezawsze jednakowej wartości. Świadczy on o zawsze żywym wpływie, który piękna postać narodowej bohaterki francuskiej wywierała i wywiera na umysły i wyobraźnię, spragnione piękna, mocy i wielkości.

Sport.

Garbarnia — Wisła.

Zapowiedź niedzielnego spotkania dwu wybitnych reprezentantów **krakowskiego piłkarstwa**, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Specjalnego posmaku sensacji nadaje zaw dom fakt, iż ostatni mecz mistrzowski tych drużyn zakończył się głośnym i nieprawdopodobnym wówczas wynikiem 6:1 na korzyść Garbarni. Początek tych atrakcyjnych zawodów **na boisku Wisły o godz. 4.30 po południu**, poprzedzi o godz 2.30 mecz młodszych drużyn Legji I Wisły. Przed południem zaś o godz. 11-tej również na boisku Wisły odbędzie się najciekawszy mecz **o mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego**, a mianowicie między drużynami **Cracovii I B i Wisły I B.**

Ruch wydawniczy.

„ŚW. ANTONI PADEWSKI“ — pod tym tytułem wydali OO. Franciszkanie w Panewniku p. Katowice 6. starannie opracowaną książeczkę, która uabiera cech specjalnej aktualności w związku z mającym się niebawem odbyć obchodem 700-lecia śmierci św. Antoniego Padewskiego. Cena książki brosz. 1.50 zł. opraw. 2.— zł.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 19-go kwietnia 1931.
Niedziela 19: św. Jerzego.
Poniedziałek 20: św. Teodora.
Poniedziałek 20: wsch. słońca o godz. 4.59, zach. o 19.

—X—

PIĘKNY DAR DO KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W MOGILANACH. P. Roman Madejski, właściciel firmy „cukiernia Michalika“ przy ulicy Florjańskiej w Krakowie, wraz z żoną Marją z Boguszów Madejską, ofiarowali do kościoła parafjalnego w Mogilanach prześliczny, wielki obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus. — Obraz ten pędzla artysty-malarza Studenckiego z Krakowa, posiada duży walor artystyczny. — Będzie umieszczony w ołtarzu. — Parafja Mogilańska składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie i stokrotne „Bóg zapłać“.

PRZED OTWARCIEM „SALONU“ WARSZAWSKIEGO. Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 19 bm. odbędzie się otwarcie wystawy w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim. Będzie to „Salon“ warszawski, tak zwany „Listopadowy“, zorganizowany przez Instytut Propagandy Sztuki pod opieką Ministerstwa W. R. i O. P. — W wystawie tej biorą udział artyści z całej Polski, ponadto wytwórnie kilimów „Ład“ i „Gret“. Na tę wystawę złożą się obrazy, grafika i rzeźby, które zajmą wszystkie salony Pałacu Sztuki. Będzie to wielki przegląd ostatniej twórczości naszych plastyków.

STAN CHORÓB w czasie od 12 do 18 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, dyfterji 5, tyfusu brzusznego 2, odry 15, ospy wietrznej 3 i róży 1.

WPADŁ POD SAMOCHÓD w ul. Kościuszki 19-letni Albin Nowak, wyrobnik i doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych ciężkich obrażeń. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIA. W nocy z 17 na 18 bm. dostało się kilku osobników do składu węgla p. Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej skąd przeszło do biur składu, gdzie rozpruto kasę ogniotrwałą i skradziono z niej 300 zł., Po dokonaniu włamania zbiegli. — W składzie porcelany Grossa skradziono porcelanę wart. około 2000 zł.

OSZUST. Do klasztoru SS. Miłosierdzia przy ul. Krowoderskiej 40 oraz SS. Sercanek przy ul. Garncarskiej 26. przybył wczoraj jakiś osobnik, który przedstawiając kwity ekspresowe na przesyłki kolejowe wyłudził około 60 zł. Jak się okazało kwity te były sfałszowane.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

„O NIEKTÓRYCH PROBLEMACH POLSKIEGO DYLUWIUM“. We wtorek 21 b. m. odbędzie się w Zakładzie Mineralogicznym przy ul. Gołębiej L. 11 II p. Zebranie Krak. Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, na którem Prof. Dr Władysław Szafer wygłosi odczyt p. t.: „O niektórych problemach dyluwium polskiego“. Początek o godz. 6.15 wieczór. Goście mile widziani.

Z WĘDRÓWEK MALARZA PO PODHALU, ORAWIE I SPISZU. Pod tym tytułem wygłosi znany artysta-malarz i badacz sztuki ludowej, prof. Józef Pieniążek odczyt, w piątek 24 b. m. o godz. 6 wieczór, w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9). Odczyt będzie ilustrowany bogato obrazami świetlnemi z własnych prac prelegenta.

NIEMCY, POLSKA I EUROPA. Hans Kraschutzki, jeden z przywódców ruchu pacyfistycznego w Niemczech, naczelny redaktor „Das andere Deutschland“, b. oficer niemieckiej marynarki wojennej, zjeżdża na zaproszenie Akademickiego Związku Pacyfistów do Krakowa i wygłosi w poniedziałek dnia 20 b. m. w sali Nr. 39 col. nov. Un. Jag. w języku niemieckim odczyt p. t.: „Niemcy, Polska i Europa“. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 groszy.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Pan Topaz“ (ceny zniżone — po raz ostatni).
Niedziela wieczór: „Mayerling“.
Poniedziałek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Mayerling“.

Scena kameralna Starego Teatru:

Niedziela: „Pan Lamberthier“ (nowość — gościnne występy M. Modzelewskiej i A. Węgierki).
Poniedziałek: „Pan Lamberthier“ (nowość — gościnne występy M. Modzelewskiej i A. Węgierki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.
ŚWIT: „Biała noc“.
SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).
CORSO: „Faust“ (w gł. roli Emil Jannings).
APOLLO: „Odkupienie“ (w gł. rolach Renne Adoree, oraz John Gilbert).
WARSZAWA: II. część z zakończeniem „Rewolta Dra Mabuze“.
UCIECHA: „Dziś w nocy ewentualnie“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu po raz ostatni świetna komedia francuska Marcelego Pagnol'a „Pan Topaz“. Wieczorem największy sukces tego sezonu „Mayerling“ na długo mający jeszcze zapewnione powodzenie. Jutro na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, tak gorąco przyjęta w Krakowie „Sztuba“ K. Leczyckiego, we wtorek „Mayerling“. Pre-

Po redukcji — płac podwyżka godzin nauczania!

W ostatnich dniach spotkała urzędników państwowych przykra niespodzianka w postaci redukcji poborów, gdy znowu czynniki rządowo przygotowują redukcję sił nauczycielskich w szkolnictwie średniem i powszechnem. **Redukcja ta ma polegać na podwyższeniu liczby godzin nauki nauczycielom szkół powszechnych do 30-tu, a nauczycielom szkół średnich najmniej do 24-ch godzin tygodniowo, naturalnie bez dopłaty za podwyższoną liczbę godzin. — Przez podwyższenie liczby godzin nauki zbędne będą siły kontraktowe i część tymczasowych nauczycieli.** W ten sposób Ministerstwo oświaty chce zaoszczędzić w budżecie szkolnictwa kilka miljonów zł.

Przeciążenie pracą nauczycieli, którzy przy dotychczasowym rozkładzie nauki z wielkim trudem są w stanie podołać ciężkim obowiązkom pedagogicznym, jak również powiększenie falangi bezrobotnych pracowników umysłowych nie tylko **nie przyniesie państwu spodziewanych oszczędności, ale pogłębi kryzys, jaki przeżywamy.**

Ponadto w niektórych urzędach skarbowych **krakowskich ma być wprowadzone obowiązkowe urzędowanie także w godzinach popołudniowych, dla pracy wewnętrzno-biurowej (nie dla stron). Zarządzenie to tłumaczą władze nawałem spraw urzędowych, oraz szczupłym stanem personelu.**

Dary dla Muzeum Narodowego.

Muzeum Narodowe w Krakowie pozyskało w ostatnim czasie kilka cennych darów. I tak rektor Konstanty **Laszczka** ofiarował swą pracę, rzeźbę p. t. „Opuszczony“, o którą Muzeum oddawna już zabiegało. P. **J. Angulski,** kolonista polski z Brazylji, mieszkający w Tubarao (Santa Catharina), darował za pośrednictwem posła polskiego w Brazylji p. Grabowskiego, srebrny puharek ozdobiony monetami z roku 1831, a p. **Siemionowa** herbarz Bobrowicza. Nadto Muzeum pozyskało jako dar ś. p. **Zofji z Długoszewskich Kubickiej** obraz Kaspra Żelechowskiego p. t. „Bezdomni“

—X—

Kasyno oficerskie przeszło w ręce skarbu Państwa

Jak się dowiadujemy w piątek wieczór odbyło się zebranie wszystkich oficerów garnizonu krakowskiego, na którem omawiano sprawę utrzymania gmachu oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza i przyległych zabudowań, będących własnością czynnych oficerów stacjonowanych w Krakowie. Wobec tego, że na remont gmachu kasyna potrzeba zgórą 100.000 zł., których oficerowie nie posiadają, przeto dowódca korpusu gen. Łuczyński zaproponował **oficerom oddanie kasyna z zabudowaniami przedstawiającemi wartość około 700.000 zł. Skarbowi Państwa.** Państwo przeprowadziłoby remont budynku i oddałoby go do użytku oficerom. Oficerowie przyjęli propozycję dowódcy korpusu, wobec czego budynek kasyna przeszedł w ręce rządu.

—X—

Samolot sanitarny na usługach ciężko chorych.

Na wezwanie Dr. Czajkowskiego przewiózł samolot sanitarny 2 pułku lotniczego do Krakowa, pilotowany przez sierż. pil. Klimszę, ciężko chorego Władysława Sadowskiego lat 25 **z majątku Przewody pow. Jędrzejów** p. Sowińskiego, odległego 60 km. linji powietrznej od Krakowa. Samolot sanitarny wystartował o godz. 8 rano a po załadowaniu chorego odleciał z Przezwód o godz. 9.45, lądując w Krakowie na lotnisku o godz. 10.10. Z lotniska przewieziono chorego natychmiast do szpitala św. Łazarza. Rozpoznano u niego zapalenie otrzewnej na tle zapalenia wyrostka robaczkowego ślepej kiszki.

mjerę „Sarajewa 1914“ St. Brandowskiego ustalono ostatecznie na sobotę 25 b. m.

WYSTĘPY MODZELEWSKIEJ I WĘGIERKI. Niezwykły sukces z jakim spotkały się dotychczasowe występy Modzelewskiej i Węgierki, stanowi niezbity dowód wysokiej wartości artystycznej ich kreacyj. Gorąco przyjęci przez naszą publiczność artyści warszawscy, darzyli wiaownie sztuką aktorską, stojącą na prawdziwie wysokiej wyżynie. Pozostają oni jeszcze dziś i jutro gośćmi Krakowa, spodziewać się więc należy, że publiczność nasza niezawodnie wykorzysta tę jedyną sposobność ujrzenia znakomitej pary.

SZÓSTY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY Związku Zawodowych Muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. — Dyryguje Walerjan Berdiajew, współdziała jako solista znakomity skrzypek francuski Robert Soetens, który z tow. orkiestry odegra Saint Saënsa koncert H-moll. — Nasi symfonicy wykonają ponadto Mussorgskiego wstęp do op. „Chowanszczina“, Rymskij-Korsakowa „Złoty Kogucik“ (fragment), oraz V. Symfonję Czajkowskiego. Bilety w cenie od 1.50 do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

DWA WYSTĘPY HANKI ORDONÓWNY W STARYM TEATRZE. Świetna nasza artystka, jedyna pieśniarka w Polsce, posiadająca wrodzony czar i nieprzepartą siłę wyrazu w interpretacji, wystąpi w Krakowie we czwartek 23-go i w piątek 24-go b. m. Starym Teatrze. Zapowiedź występów znakomitej artystki wywołała w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

—ooo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE N. MARJI P. ŚNIEŻNEJ SS. DOMINIKANEK „NA GRÓDKU“ odbędzie się dnia 20-go b. m. uroczyste nabożeństwo z odpustem zupełnym z okazji Uroczystości św. Agnieszki de Monte Policiano. Panny Zakonu Dominikańskiego. Porządek nabożeństwa: Msza św. cicha o godz. 7-ej, wotywa o godz. 8-ej, Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 9-ej. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godz. 6-ej.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 12-tej odśpiewa „Chór Cecyljański“ szereg pieśni O. Kizzi'ego i p. Flaszy.

—ooo—

Wspomóżmy „Rodzinę Sierocą“.

Z nadchodzącą wiosną nowe troski i potrzeby kołaczą do wrót „Rodziny Sierocej“. Potrzeba ubrań letnich i obuwia, budynki wymagają remontu i ulepszenia urządzeń wewnętrznych, by mogły sprostać wielkim wymaganiom dzisiejszym w dziedzinie higjeny i wychowania. **„Rodzina Sieroca“ nie posiada nic prócz dachu nad głową dla swych sierot i środków na bardzo skromne ich wyżywienie. — Wszystkie inne potrzeby wyczekują ofiarności społeczeństwa,** które dotychczas nie szczędziło życzliwości instytucji, powstałej w najcięższych czasach wojny i garnącej pod swoje skrzydła dzieci bezdomne, których ojcowie życie położyli za Ojczyznę. Tylko ten, kto widział z czem „Rodzina Sieroca“ rozpoczynała swoją pracę przed 17-tu laty, może sprawiedliwie jej uczciwy dorobek osądzić. Na to jednak, by zakłady postawić na europejskiej stopie, potrzeba czasu i środków materjalnych. Nie pomogą największe wysiłki zarządu, jeżeli litościwe serca ich nie poprą.

Do ofiarności i serc ogółu apeluje „Rodzina Sieroca“ przed zbiórką dziś w niedzielę 19 b. m., do której zasiędą uproszone panie. Niechaj nadmiar zbiórek i dające się nam wszystkim odczuwać braki materjalne nie powstrzymają nikogo od rzucenia do puszki **chociażby groszowej ofiary.** Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka.

Szerzenie oświaty wśród żołnierzy.

W tych dniach zakończyły się pięciomiesięczne kursy dla analfabetów-żołnierzy, urządzane rok rocznie przez Tow. Szkoły Ludowej w oddziałach Korpusu Krakowskiego. W bieżącym roku **zorganizowano 108 kursów w 18 miejscowościach, z czego 43 kursy w obrębie Wielkiego Krakowa.** W porównaniu z ubiegłym rokiem zorganizowano o 25 kursów więcej. **Z nauki korzystało 4599 żołnierzy,** to jest **o 1794 więcej, niż w roku poprzednim.** Koszta urządzenia tych kursów wyniosły w roku bieżącym 25.902 zł. 30 gr. Na kursach uczyli tylko kwalifikowani nauczyciele, opłacani w całości przez Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Program kursu alkohologji.

Jak już donosiliśmy, Polskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“ w Krakowie urządza w wielkiej sali gmachu Zjednoczenia Kolejowców Polskich (ul. św. Filipa 6) bezpłatny kurs alkohologji pod hasłem: „Wyzwolenie człowieka“.

W niedzielę 19 b. m. o godz. 10: w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo dla uczestników kursu odprawi ks. prepozyt Masny, kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prałat dr. Maśliński, regens Seminarjum Duchownego Śląskiego. O godz. 12-tej w wielkiej sali Domu Z. K. P. ul. św. Filipa 6 propagandowy odczyt p. t. „Przekleństwo życia“ (Alkohol a moralność) wygłosi prezes „Trzeźwości“ Kazimierz Kalinowski. Zapisy uczestników kursu w godz. od 16 do 20 w lokalu przy ul. św. Filipa 6 (trzeci dom od ul. Długiej; tramwaj Nr. 3).

Spis wykładów podamy jutro.

Kurs przeznaczony jest **przedewszystkiem dla Duchowieństwa i Nauczycielstwa,** jako wychowawców przyszłych pokoleń, oraz dla działaczy społecznych, ale nadaje się w zupełności i **dla studentów wyższych uczelni** lub kończących średnie zakłady naukowe, zwłaszcza seminarja nauczycielskie, to też Kuratorjum szkolne, zgodnie z okólnikami ministerjalnemi, zachęca młodzież kształcącą się do korzystania z kursu przeciwalkoholowego. Osoby, pragnące wyszkolić się na prelegentów popularyzatorów, mogą po wysłuchaniu całego kursu otrzymać **odpowiednie świadectwa** i w tym celu zechcą w dniu zapisów zgłosić się po kartę uczestnictwa do kierownika kursu, prezesa K. Kalinowskiego.

Książki, broszury i pomoce naukowe z dziedziny alkoholowej będą do nabycia w ciągu kursu obok sali wykładowej, gdzie również zapisywać się można do organizacyj walki z alkoholizmem i abonować wydawnictwa abstynenckie.

Korzystanie z wykładów, pokazów i filmu, oraz zapisy na kurs — całkowicie bezpłatne.

Uwolnienie od konfiskaty poematu na tle spraw brzeskich.

Rozprawa o konfiskatę poematu Tad. Peipera p. t. „Naprzykład“, która odbyła się w sobotę w krak. sądzie okr. rozpoczęła się odczytaniem przez przewodniczącego ustępów skonfiskowanych, poczem zabrał głos prokurator, żądając zatwierdzenia konfiskaty.

Trybunał — z wyjątkiem jednego dwuwiersza — nie dotyczącego Brześcia — **poemat od konfiskaty uwolnił.**

Życie gospodarcze.

W marcu o 18 proc. mniejsze obroty niż w lutym.

Przemysł mydlarski, mimo przedwiośnia i z nim złączonego rozpoczęcia się sezonu, stoi pod znakiem ciężkiego nadal trwającego kryzysu. **W stosunku do lutego, obroty w marcu zmniejszyły się o ca 18 procent.** Konsumcja zmniejsza się w dalszym ciągu z powodu ogólnego braku środków obrotowych, tak, że mimo znacznego obniżenia cen detalista nie jest w stanie pokrywać swego zapotrzebowania normalnie, lecz kupuje tylko dorywczo, biorąc małe ilości towaru i to w gatunkach najtańszych. Z tego powodu **cierpi handel hurtowy, a w większej jeszcze mierze fabrykant,** który w konsekwencji zmuszony jest produkcję ograniczać. Zła wypłacalność i duża ilość protestów wekslowych pogarsza jeszcze bardziej sytuację.

Wyższa Szkoła Hotelarska w Krakowie.

Zawodowe kształcenie pracowników przemysłu hotelarskiego.

We środę 15 b. m. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja w sprawie **zawodowego kształcenia pracowników przemysłu hotelowego.** Po dyskusji nad potrzebą rozwoju szkolnictwa zawodowego dla przemysłu hotelowego, stwierdzono jednomyślnie, tak ze strony centralnych organizacyj gospodarczych, jak i zainteresowanych Ministerstw, **iż siedzibą Wyższej Szkoły Hotelarskiej dla dyrektorów i kierowników hotell, pensjonatów, lecznic i szpitali winien być Kraków.** Równocześnie ustalono, iż szkoły dla personalu **pomocniczego,** tak dla pracowników przemysłu hotelowego, jak i restauracyjnego (szkoły dokształcające) winny być zorganizowane przedewszystkiem **w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Gdyni** i t. d. Szkoła żeńska tego typu istnieje już na terenie Województwa krakowskiego, a to w Zakopanem. Rozumie się, że przy Wyższej Szkole krakowskiej będą również urządzane **kursa w Krakowie oraz w stacjach klimatyczno-uzdrowiskowych Województwa krakowskiego.** Zwrócono się do Ministerstwa Oświaty o powołanie do życia przy tem Ministerstwie **komisji,** złożonej z przedstawicieli przemysłu hotelowego i restauracyjnego oraz Izb przemysłowo-handlowych w sprawach szkolenia zawodowego.

W wyniku uchwał konferencji warszawskiej, w czasie której zaakceptowano w całej rozciągłości dotychczasową działalność Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w tej dziedzinie, odbyło się onegdaj w **Izbie krakowskiej,** pod przew. wicepr. Kwiatkowskiego, **zebranie z udziałem reprezentantów władz, samorządu, oraz uzdrowisk i przemysłu hotelowego.** Na zasadzie sprawozdań Dyrekcji Izby a mianowicie **dyr. inż. Mianowskiego i wicedyr. Dra Radzyńskiego,** wybrano **Komitet założycieli Towarzystwa Wyższej Szkoły Hotelarskiej w Krakowie w nast. składzie:** wiceprez. Izby przem.-handlowej w Krakowie p. **Kwiatkowski,** jako prezes, prezes Nacz. Organizacji Przemysłu Hotelowego w Polsce p. **Kozieradzki** (Warszawa), oraz prezes Gremium hotelarzy w Krakowie r. **Ritterman,** jako wiceprezesi oraz jako członkowie: prez. Rolle, wizytator szkoln. handl. w Kuratorjum krak. inż. Witkowski, dyr. Szkoły ekonom.-handlowej Dr. Weigt, przedstawiciel gm. Rabka Dr. **Tomczyk,** przedstawiciel gm. Krynica **Dr. Skórczewski,** r. inż. **Adelman,** prezes Gremium hotelarzy z Zakopanego r. **Jamontt** oraz dyrekcja Izby przemysł.-handlowej w Krakowie, z tem, że delegat Związku uzdrowisk Polski będzie w najbliższym czasie — na zasadzie obowiązującego statutu — desygnowany do Komitetu przez ten Związek. Wkońcu wybrano również komisję programową, która zajmie się ułożeniem planu nauki.

DOCHODY I WYDATKI MONOPOLI PAŃSTWOWYCH W ROKU BUDŻETOWYM 1930—1931.

Dochody Państwowego Monopolu Spirytusowego wynosiły w roku budżetowym 1930-31 464,499 tys. zł., wobec 574,310 tys., w roku 1929-1930, a 594.955 tys. w 1928-29, wydatki w roku 1930—31 — 464.661 tys. zł., w 1929 do 1930 — 579.193 tys., w 1928—29 — 591.634 tysięcy. Poszczególne wydatki w r. 1930—31 przedstawiały się w tys. zł. następująco: wpłaty do Skarbu Państwa — 315.500, wpłaty na rachunek samorządów 27.289, asygnaty dla gorzelni 57.294, rektyfikacyj prywatnych — 8.366, różnych dostawców 26.854, inne 26.290, utrzymanie dyrekcji 3.068.

Dochody Monopolu Tytoniowego wyrażały się w ub. roku budżetowym kwotą 605.695 tys. złotych — gdy w roku 1929—30 — 636.224 tys., a 1928—29 — 579.728 tys. zł., rozchody: 605.239 tys. — 637.702 tys. — 587.512 tys. Poszczególne pozycje wydatków w roku 1930 i 1931 były następujące (w tys. złotych): wpłaty do Skarbu Państwa 390.000, utrzymanie dyrekcji 5.180, utrzymanie zakładów i urzędów 54.452, wydatki handlowe, przemysłowe i inne 137.807, ochrona monopolowa 88, inwestycje 12.603, emerytury 5.049, **likwidacja prywatnych fabryk 60.**

Ostatnia podróż urzędowa prezydenta Francji.



W maju odbędą się wybory nowego prezydenta republiki francuskiej. Rycina przedstawia obecnego prezydenta, G. Doumergue'a, odbywającego go ostatnią podróż urzędową po Tunisie; po prawej stronie bej Tunisu.

Represje wobec urzędników.

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Obcięcie płac urzędniczych o 15 względnie nawet 17%, pozbawiło poszczególnych pracowników stosunkowo bardzo poważnych kwot, a przy mniejszych płacach, gdzie już dotychczas trudno było pokryć bieżące wydatki związane z utrzymaniem, uczyniło lukę szczególnie dotkliwą. Nic też dziwnego, że w sferach urzędniczych powstało silne rozgoryczenie i troska, czy wobec rosnących ponownie kosztów utrzymania zdołają podołać wydatkom. Wobec nieuchronnego zmniejszenia poborów z dniem 1 maja, zaczęto w szczególności myśleć **o koniecznych oszczędnościach w budżetach miesięcznych.** M. i. większa część **pracowników kolejowych,** zajętych w Dyrekcji krakowskiej, **zwróciła się do Wydziału finansowego z żądaniem zaprzestania z dniem 1 maja b. r. ściągania z płac składek,** mających charakter dobrowolny, a przeznaczonych na różne cele, jak np. Komitet humanitarny, na kolonje wakacyjne, na dom kolejowy w Rabce, na kolejowe przysposobienie wojskowe, oraz na L. O. P. P.

Składki te, **odciągane regularnie przy wypłacie pensji miesięcznej,** tworzą kwotę bynajmniej nie obojętną dla każdego pracownika, wynosząc **przeciętnie 20 do 30 zł.** W okrojonym nagle budżecie domowym i ta kwota stanowi już poważną pozycję w wydatkach.

Żądanie nieściągania tych składek, **przedstawili urzędnicy kolejowi pisemnie, na odbitym w tym celu formularzu.** Wydział finansowy Dyrekcji zwrócił się z tem do Wydziału **osobowego,** wskutek czego ma się odbyć **specjalna konferencja, sprawie tej poświęcona.** Podobno, według krążących wersji, ma zapaść na niej uchwała dalszego (a więc przymusowego) **ściągania wymienionych składek,** oraz **zanotowania odnośnych pracowników, jako „nieprawomyślnych“,** celem późniejszego wyciągnięcia względem nich odpowiednich konsekwencji...

Spodziewać się jednak należy, że przypuszczenia te okażą się nieprawdziwe. Nie jest bowiem dopuszczalne, aby **zmuszać** funkcjonarjuszy do płacenia **„dobrowolnych“** składek, na które godzili się wówczas, gdy byli w innych warunkach materialnych. Niektóre z tych „celów“ są może bardzo chwalebne, ale pierwszym **obowiązkiem** każdego pracownika jest dbać o utrzymanie rodziny, a represje, jakieby władze chciały pod tym względem zastosować, mogłyby łatwo przynieść zamiast pożytku raczej trwałe szkody moralne tym instytucjom i funduszom, przez zniechęcenie do nich na przyszłość członków.

Organizowanie zbytu produkcji przemysłu ludowego.

W lokalu Rady Powiatowej w Krakowie odbyło się w ub. piątek **walne zebranie członków Twa Przemysłu Ludowego Małopolski zach. i Śląska** pod przew. prezesa p. **Osieckiego** naczelnika wydziału samorząd. województwa. W obradach uczestniczył również **delegat Centralnego związku towarzystw przemysłu ludowego** z Warszawy p. Młodzianowski. Omawiano działalność towarzystw w roku ubiegłym i plan pracy na przyszłość, kooptowano również do zarządu jako wiceprezesów inż. Mianowskiego i dyr. Radzyńskiego, a jako skarbnika — starostę krakowskiego dra Wnęka. W dyskusji poświęconej **organizacji zbytu wytwórczości przemysłu ludowego,** przemawiali pp. Młodzianowski, inż. Mianowski, red. Woyczyński, nacz. Misky i in.

Pierwszy egzamin introligatorski

w krakowskiej Izbie Rzemieślniczej.

W dniu 16 bm. odbył się pierwszy egzamin mistrzów introligatorskich w Izbie Rzemieślniczej krakowskiej. Do egzaminu zasiedli Dr. Jahoda Żółtowski i p. Władysław Grabowski. Dr. Jahoda — jako temat egzaminu obrał restaurację i konserwację starych dzieł sztuki introligatorskiej, zaś p. Grabowski zasadniczą oprawę książki, pół-skórka i skóry introligatora francuskiego. Obydwaj kandydaci złożyli egzemin z odznaczeniem. W skład komisji wchodzili. Dyr. Muzeum Tech.-Przemysłowego inż. Tor., Dyr. Izby r. Gärtner, oraz pp. Łukasz **Kruczkowski, Piotr Grzywa, Tadeusz Bielczyk. Grzywa, Tadeusz Bielczyk.**

—×—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 kwiecień. Dolary 8.92, 8.94, 8.90. Dewizy: Bukareszt 5.31½, 5.33, 5.30; Holandja 358.42, 359.32, 358.52; Londyn 43.36¾, 43.47½, 43.26; Nowy Jork telegraficznie 8,92, 8.94, 8.90; Paryż 34,96½, 34,99, 34.82; Praga 26.43½, 26.50, 26.37; Szwajcarja 171.90, 172,33, 171.47; Wiedeń 125.50, 125.81, 125,19; Włochy 46.75½, 46.87, 46,64; Berlin w obrotach prywatnych 212.53.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 46.50 — 4% inwestycyjna zwykła 88.50—88 — seryjna 93.50 — 5% konwersyjna 49—49.20 — 6% dolarowa 71.75—72.25 — 7% stabilizacyjna 82.75 — 10% kolejowa 104.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 kwietnia. Paryż 20.30¼, Londyn 25.22 5/8, Nowy Jork 5.19.25, Belgja 72.17, Włochy 27.19¼, Hiszpanja 52.85, Holandja 208.42½, Berlin 123.64, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.05, Oslo 138.87½, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.76, Praga 15.37½, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12.80; Ateny 6.72, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 171.50.

Radio.

Poniedziałek 20 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Przegląd komunikacyjny; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Program dla młodzieży; 16.45 Konkurs śpiewaczy Rozgłośni krakowskiej; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton; 20.15 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 20.30 Odczyt muzyczny; 21 Operetka z Warszawy; 23.20 Komunikaty; 23.35 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 20,15 „W spokoju siła“ — wygłosi p. K. Hojnacka.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Polska a Fancja“; 15.40 Odczyt „Zygmunt Krasiński“ 16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wyzwolenie Wilna“; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton pt.: „Powitanie wiosny“; 20.15 Odczyt aktualny; 20.30 Odczyt pt.: „Współczesna muzyka hiszpańska“ 21 „Frasquita“. Operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara. Wykonawcy: Orkiestra P. R. W. Elszyk (dyr.), W. Poraj Wermińska, H. Sawicka, Al. Wasiel, J. Popławski, Br. Nietyksza, P. Hryniewicz i inni; 23.35 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“. 2 orkiestry pod kier. Ledermana i Hineranga.

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 M. Gładysz: „Róże na hałdach: Umornica — widmo“; 23.30 Prof. Un. Jag. dr Dyboski mówić będzie w języku angielskim na temat: „Great Polish novelists“ — Lecture II.: Żeromski and Reymont.

Spisek w najbliższem otoczeniu Stalina.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). W Moskwie rozrzucono ulotki, wydane przez opozycję prawicową, donoszące o wykryciu zdrady w najbliższem otoczeniu Stalina. Dokonano aresztowań wśród pracowników garażu na Kremlu, którzy rekrutują się przeważnie z pośród czekistów. Mieli oni przygotować zamach, przez uszkodzenie maszyn. Aresztowania są dość liczne.

Ujęcie 2 komunistów na Łotwie

Ryga, 18. 4. (PAT) Jak donosi prasa, straż graniczna ujęła dwóch emisarjuszy Kominternu w chwili, gdy usiłowali przekroczyć granicę sowiecko-łotewską. Emisarjusze, aczkolwiek uzbrojeni w rewolwery musieli się poddać. Znaleziono przy nich bardzo ważne dokumenty, ujawniające tajną łączność Kominternu i Politbiura moskiewskiego z organizacjami komunistycznemi, nietylko na Łotwie, ale i w innych krajach Europy. Emisarjusze przybyli z Rosji przed dwoma tygodniami w sposób nielegalny.

W ŚWIĄTYNI MUZEUM ANTYRELIGIJNE.

Moskwa, 18. 4. (PAT) W b. Soborze św. Izaaka w Leningradzie otwarte zostało muzeum antyreligijne.

Zeznania żony Kürtena.

Düsseldorf, 18 kwietni. W szóstym dniu procesu Kürtena przystąpiono do rozpatrywania sprawy zamordowania Doerrier a następnie do sprawy napadu na Hubertynę Meurer. Meurer zeznaje, że idąc ulicą wieczorem przeszedł obok niej jakiś mężczyzna, na którego zwróciła uwagę ponieważ potknął się o kamień. Mężczyzna ów — jak się później okazało, Kürten, począł narzekać na złe oświetlenie ulicy i niebezpieczeństwo tej okolicy. W pewnej chwili, gdy obróciła się otrzymała gwałtowny cios i runęła na ziemię. Odzyskawszy przytomność zobaczyła, że znajduje się już w opiece jakichś obcych ludzi.

W sprawie zamordowania dziewczynki Gertrudy Alberman, wedle zeznań prof. Berga, ciało dziecka wykazywało 34 ran kłutych, zadanych z wielką siłą.

W dalszym ciągu rozprawy odczytane zostaje zeznanie Scharf, separowanej żony Kürtena. Poznała Kürtena w Altenburg koło Lipska. Wydał się jej bardzo niesympatyczny. Mimo to zdecydowała się wyjść za niego. Już w Altenburgu miał on liczne znajomości z kobietami. Wedle dalszych zeznań żony pożycie jej z Kürtenem było dobre. Mąż jej był pracowity i zupełnie normalny. O jego poprzednich karach nie wiedziała. Raz rozmawiali na temat opisów dziennikarskich o powtarzających się zbrodniach. Mąż powiedział wówczas, że opisy zbrodniarza zgadzają się zupełnie z jego rysopisem. Jedyna różnica leży w tem, iż zbrodniarza oceniają na mężczyznę 30-letniego, a on jest przecież starszy. W nocy, kiedy zamordował Marję Hahn powrócił do domu w świetnym humorze a w przeddzień aresztowania opowiedział jej wszystkie zbrodnie, zobowiązał ją jednak do milczenia, gdyż w przeciwnym razie zamorduje ją z zimną krwią, tak jak tamte ofiary. Na tem rozprawa została odroczona do poniedziałku.

Nota senatu gdańskiego.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.). Senat gdański ogłosił dn. 17-go b. m. notę, której rząd polski do południa dnia dzisiejszego nie otrzymał.

W nocie tej senat gdański stwierdza, że w sprawie Gęgerskiego prokurator wniósł o rewizję wyroku uwalniającego przez sąd przysięgłych, ale że według procedury karnej gdańskiej, stwierdzenie stanu faktycznego w postępowaniu rewizyjnem przez ponowne przesłuchanie świadków i rzeczoznawców jest niedopuszczalne. Ten środek został cofnięty przez prokuratora bez wiedzy senatu, ponieważ zrealizowanie go nie mogłoby dać żadnego wyniku.

Ponieważ jednak ponowne rozpatrzenie sprawy, przez inny sąd niezależny, mogłoby przyczynić się do usunięcia reszty nieufności, senat gdański uważa za stosowne ogłosić, że zastosowanie tego beznadziejnego (?) zresztą środka, byłoby mu ze względu na podniesione zarzuty i zastrzeżenia, bardziej na rękę.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.). Wysoki komisarz Ligi Narodów p. Gravina był obecny na śniadaniu, wydanem przez wiceministra spr. zagr. płk. Becka. Wieczorem p. Gravina opuszcza Warszawę.

W Bilbao proklamowano nową republikę.

WŁADZE MADRYCKIE NIE UZNAŁY TEJ SEPARACJI. — ODDZIAŁY ŻANDARMERJI I GWARDJI WYSŁANE DLA PRZYWRÓCENIA PORZĄDKU.

Warszawa 18. 4. (Telef. wł.). Niezależne organizacje prawicowo-narodowe w Bilbao ogłosiły niezależną republikę biskajską. Władze madryckie nie uznały tego aktu i wysłały skonsygnowane w Guernica oddziały żandarmerji i gwardji cywilnej do Bilbao.

Dar Moskwy dla Madrytu...

Warszawa 18. 4. (Telef. wł.). Z powodu ogłoszenia republiki w Hiszpanji, z dworca kolejowego w Moskwie odjechała do Madrytu specjalna grupa komunistów, członków międzynarodówki moskiewskiej. Grupa ta składa się z 5 Hiszpanów, dwu Portugalczyków i jednego murzyna. Przed odejściem pociągu emisarjusze wygłosili przemówienia. Na przemówienia te, żegnający emisarjuszów komuniści, zwrócili się do odjeżdżających z apelem, „ażeby oswobodzili proletarjat hiszpański z rąk hiszpańskiego Kiereńskiego". Odjeżdżających żegnano z orkiestrą G. P. U.

Dymisja posła hiszpańskiego w Warszawie

Warszawa, 18. 4. (PAT) Silvio Fernandez Vallin, minister pełnomocny Hiszpanji w Warszawie złożył ministrowi spraw zagranicznych Hiszpanji dymisję z zajmowanego stanowiska. Dymisja ta została przyjęta. P. minister Lerroux, wyrażając swój żal z powodu decyzji p. Vallina, prosił go o pozostanie na stanowisku aż do chwili mianowania następcy.

—o—

Pierwsze kroki republikańskiego rządu.

Madryt 18 kwietnia. Po zakończeniu rady ministrów, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w całym kraju panuje

zupełny spokój.

W sprawie katalońskiej prowadzone są rokowania i w tym celu przybyli wczoraj do Barcelony ministrowie Domingo, De los Rios i Nicolau d'Olver. Osiągnięto porozumienie, że rządowi katalońskiemu przyznano tytuł

„Katalońskiej Rady generalnej",

tytuł, używany przez rząd kataloński do 1417 roku. Podjęte zostało już opracowanie ostatecznego statutu. Po przyjęciu go przez wszystkie katalońskie rady gminne, statut zostanie przedłożony do aprobaty ustawodawczemu zgromadzeniu narodowemu. Minister skarbu oświadczył, że

wywóz kapitału z kraju został ograniczony.

Osoby wyjeżdżające za granicę, będą mogły zabierać z sobą najwyżej 5 tysięcy pesetów. Zarządzenie to było konieczności, ponieważ kilkuset arystokratów wyjechało do Francji, zabierając z sobą cały kapitał w gotówce i papierach wartościowych. Zresztą rząd nie zamierza ograniczać praw obywateli, posiadających konta bankowe. Rada ministrów powzięła cały szereg uchwał zmierzających do utrzymania dyscypliny, zapewnienia obywatelom swobody wyznań i t. p. Odprawianie nabożeństw w koszarach będzie nadal praktykowane, jednak uczęszczanie na nie n'e będzie obowiązkowe.

Minister spraw zagranicznych Lerroux zaprzecza pogłoskom rozpowszechnianym zagranicą, jakoby nowy rząd republikański zamierzał postawić króla Alfonsa w stan oskarżenia

za zdradę stanu.

Pogłoska ta nie ma żadnych podstaw. Nominacja nowych reprezentantów hiszpańskich zagranicą, będzie postępowała w miarę oficjalnego uznawania rządu republikańskiego przez dane państwa. Premjer poprzedniego rządu monarchistycznego i minister wojny generał Berenguer oddał się wczoraj w ręce władz i został aresztowany.

Rząd portugalski siłą tłumi rewolucję.

MADERĘ CHCE PRZYWRÓCIĆ DO ULEGŁOŚCI GŁODEM — AZORY, DZIAŁAMI KRĄŻOWNIKÓW.

Paryż 18 kwietnia. Wedle wiadomości nadchodzących z Madery, port w Funchal zamarł w zupełności. Na horyzoncie przed wjazdem do portu widać stały pióropusz dymu. Jest to kanonierka portugalska, blokująca wyspę. Mimo to nie odczuwa się jeszcze braku żywności. Zapasy zboża wystarczą na dwa miesiące. Gorzej przedstawia się sprawa z opałem, tak, że elektrownia ograniczyła dostawę prądu.

W Funchalu sytuacja napręża się stopniowo pod wpływem gwałtownego wzrostu bezrobocia. Ludzie zajęci dawniej w porcie pozostali bez pracy. W obawie przed starciami zbrojnemi większość kobiet wyemigrowała w głąb wyspy. Istnieją obawy, iż wraz z wzrastającymi skutkami blokady może dojść do zamieszek lub wręcz do wybuchu kontrrewolucji. Początkowo liczono się z interwencją zbrojną wojsk rządowych, obecnie sądzą, iż rząd lizboński będzie chciał wyspiarzy zmusić do uległości głodem.

Na Azorach sytuacja przedstawia się nieco odmienniej. Rząd portugalski przesłał wojskom rewolucyjnym ultimatum, aby natychmiast zaprzestali akcji rewolucyjnej, gdyż w przeciwnym razie wyładowane zostaną wojska rządowe. Na Azory przybył wczoraj krążownik portugalski „Vasco da Gama", który wspólnie z krążownikiem „Carvalho Arauzo" podjąć ma akcję zbrojną przeciw powstańcom wyspy Terceina. Ludność miasta Angra do Heroismo została wezwana do opuszczenia mieszkań i wycofania się w głąb wyspy.

—X—

Projekt wysokiej podwyżki czynszów.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.). Od dłuższego czasu krążą pogłoski o zamierzonej nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Projekt opracowany przez min. Norwid-Neugebauera jest istotnie rozpatrywany przez międzyministerjalną komisję, w której skład wchodzą, oprócz przedstawicieli min. robót publ., przedstawiciele min. skarbu i spr. wewn.

Projekt polega na znacznem podwyższeniu komornego, przyczem najwyższa podwyżka ma być zastosowana do tych lokatorów, których nazwano lokatorami-przedsiębiorcami i którzy mają sublokatorów, mniejsza zaś do tych, którzy sublokatorów nie mają. Wzrost komornego ma postępować procentowo z roku na rok.

Obecnie komorne w starych domach w b. Kongresówce przeliczane jest na podstawie stosunku za 100 rubli przedwojennych 260 zł. Wedle projektowanej ustawy przeliczanie ma być dokonywane według stosunku 100 rubli przedwojennych równa się 50 dolarom, co znowu wynosi około 450 zł. Na tej podwyżce zdawałoby się zyskają właściciele domów. Tymczasem tak nie jest, albowiem projekt równocześnie przewiduje wysokie opodatkowanie na rzecz funduszu budowlanego w sposób podobny, jak to czyni ustawa o funduszu drogowym.

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 15.000 zł. i premja 300.000 zł. na nr. 137.220, 250 zł. i premja 200.000 zł. na nr. 5.611, 250 zł. i premja 100.000 zł. na nr. 112.612, 15.000 zł. na nr. 75.642, 5.000 zł. na nr. 66.087, 118.359, 137.827. 3.000 zł. na nry 21.126, 37.804, 86.651, 124.036.

Wytworny wagon dla ministra spraw wojsk.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) Ministerstwo Spraw Wojskowych zamówiło przed półtora rokiem w fabryce wagonów Lilpopa wagon salonowy dla marsz. Piłsudskiego. Wagon ten jest na ukończeniu i składa się z gabinetu, sypialni, saloniku, łazienki, pokoju dla adjutanta, oraz kuchni. Wagon jest bardzo ładnie urządzony. Koszt wagonu ma wynosić 550 tysięcy złotych. Normalny wagon pierwszej i drugiej klasy kosztuje 220.000 zł.

PERYPETJE MANDATU KOMUNISTYCZNEGO W ŁODZI.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). Odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej w sprawie mandatu komunistycznego w Łodzi. Wybrany z Warszawy komunista Burzyński uzyskał w Łodzi mandat, jako Buszyński. Mandatu tego Burzyńskiemu nie przyznano, a Sejm uznał po pewnym czasie mandat za wygasły. Do Sejmu miał wejść wobec tego komunista Miller z Tomaszowa. Do Państwowej Komisji Wyborczej wpłynęła rezygnacja rzekomego kandydata Gustawa Müllera, zamieszkałego obecnie w Berlinie. Państwowa Komisja Wyborcza uznała, że rezygnacja ta nie może dotyczyć Millera. Ponieważ dalszym następcą na liście komunistycznej będzie Rosenberg, kto wie, czy nie powstanie nieporozumienie również na tle jednej litery: z czy s.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały na dwa dni.

ZDZ. DĘBICKI POWAŻNIE ZANIEMÓGŁ.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) Laureat nagrody literackiej Warszawy, świetny krytyk i poeta Zdzisław Dębicki zaniemógł ciężko na serce jeszcze przed kilkunastu dniami. Stan chorego budzi poważne obawy.

STAN ZDROWIA POS. DASZYŃSKIEGO ULEGŁ POGORSZENIU.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). Stan zdrowia b. marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, który oddawna cierpi na chorobę serca pogorszył się. Przy łóżku chorego spędza wiele godzin poseł Niedziałkowski, bliski jego przyjaciel.

TAJEMNICZE TŁO SAMOBÓJCZEGO ZAMACHU.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) Sprawa samobójstwa obywatela angielskiego i członka angielskiego konsulatu Al. Dicka przedstawia się tajemniczo. Prasa donosi, że przed samobójstwem Dick miał żywą i ostrą rozmowę z jakimś mężczyzną, który odszedł od niego bez pożegnania. Domysły idą w kierunku, jakoby Dick miał z kimś pojedynek amerykański.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI.

Warszawa, 18. 4. (Telef. wł.) W Łodzi otruła się jodyną i kwasem solnym Stefanja Lenartowiczówna, nauczycielka, która przed kilku miesiącami straciła posadę i żyła w nędzy.

Włamanie do fabryki przędzy wełnianej w Białej.

Biała (PAT). Dnia 18 b. m. około godz. 4 nad ranem nieznani sprawcy włamali się do weslauskiej fabryki przędzy wełnianej, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli w gotówce 9.724 zł. oraz znaczków i stempli za zł. 380. Sprawcy pracowali w rękawiczkach i żadnych śladów nie zostawili. Śledztwo w toku.

O godz. 5-ej rano posterunkowy zauważył koło ogrzewalni w Bielsku na torze kolejowym 3 osobników, zdążających z Białej w stronę Bielska. Na wezwania posterunkowego do zatrzymania się, osobnicy ci zaczęli uciekać, ostrzeliwując się. Posterunkowy również strzelał do uciekających, jednakowoż bez skutku. Zarządzona obława nie dała rezultatów. Poszlaki wskazują na to, że uciekającymi byli sprawcy włamania w Białej.

—X—

KONFLIKT DYPLOMATYCZNY MIĘDZY MIĘDZY LITWĄ A WATYKANEM.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). W związku z odnowieniem audjencji internuncjoszowi ks. Bartoloniemu przez prezydenta Litwy p. Smetonę, poseł litewski przy Watykanie Saulis został zaproszony na konferencję do sekretarza stanu kardynała Pacelli'ego.

NAGRODY ZA LOT NAD PACYFIKIEM.

Tokio. (PAT) Dziennik „Asahi" wyznaczył nagrodę w wysokości 100.000 yenów dla Japończyka, który dokona lotu bez lądowania nad Pacyfikiem w tym czy innym kierunku przed dniem 20 kwietnia 1932 r., a nadto nagrodę w wysokości 50.000 yenów dla cudzoziemca, który dokona podobnego lotu.

—o—

Bruksela (PAT). Zawodowi złodzieje kieszonkowi Chaskiel i Simon, pochodzący z Polski, zostali ujęci przez policję belgijską w Brukseli. Poznano ich dzięki odciskom palców, przesłanym przez policję polską.

—o—

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.